

*Sygn. akt VI ACa 1740/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 20 sierpnia 2014 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Klimowicz – Przygódzka*

*Sędzia SA – Regina Owczarek - Jędrasik*

*Sędzia SO (del.) – Jadwiga Smołucha (spr.)*

*Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz*

*po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2014 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa (...) S.A. z siedzibą w W.*

*przeciwko (...)*

*w przedmiocie odwołania od decyzji (...)*

*na skutek apelacji obu stron*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 14 sierpnia 2013 r.*

*sygn. akt XX GC 757/12*

*I oddala obie apelacje;*

*II koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.*

Sygn. akt VI ACa 1740/13

## UZASADNIENIE

Powódka (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła odwołanie od decyzji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r. (dalej: Decyzja) (...) (dalej: (...)), zaskarżając ją w całości. Powódka zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania w szczególności poprzez wydanie postanowienia nr (...) z dnia 27 lipca 2012 roku odmawiającego przeprowadzenia dowodów wskazanych we wniosku (...) S.A. z 25 czerwca 2012 roku oraz art. 7 k.p.a. poprzez niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w tym braku przeprowadzenia analizy intencji odwołującego się i prowadzących audycje (...) zarówno, co do charakteru audycji emitowanych pod tym tytułem, jak i audycji wyemitowanej w dniu 12 czerwca 2012 r., braku analizy odbioru audycji przez słuchaczy programu (...) w szczególności, co do ich satyrycznego charakteru.;
2. naruszenie art. 78 § 1 k.p.a. kodeksu postępowania administracyjnego poprzez nieprzeprowadzenie zawnioskowanych przez odwołującego dowodów na okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy

- co skutkowało nieuzasadnionym przyjęciem, iż odwołujący naruszył art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji;

3. naruszenie przepisów postępowania poprzez wydanie zaskarżonej Decyzji z naruszeniem art. 107 § 3 k.p.a. kodeksu postępowania administracyjnego, z uwagi na fakt, że Decyzja ta nie spełnia wszystkich wymogów określonych w tym przepisie; 4. naruszenie artykułu 53 ustęp 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji poprzez wymierzenie odwołującemu mimo braku do tego przesłanek kary pieniężnej oraz poprzez wymierzenie jej w wysokości nieadekwatnej do okoliczności sprawy.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany (...) wniósł o oddalenie odwołania w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Odnośnie do zarzutów procesowych pozwany wskazał, że kontrola decyzji administracyjnych należy do innych organów, a nie do sądów powszechnych, gdyż celem postępowania przed sądem jest merytoryczne rozstrzygnięcie. Poza tym zdaniem pozwanego sam odwołujący przyznał się, że w przedmiotowej audycji jej autorzy wyszli poza ramy jej satyrycznej konwencji, w związku z czym odwołujący przyznał istnienie przesłanek wydanej decyzji. Dodatkowo pozwany wskazał, że wbrew twierdzeniom odwołującego się wolność wypowiedzi nie jest wolnością absolutną i doznaje ograniczeń, a niewątpliwą granicą wypowiedzi jest godność ludzka. Z kolei decyzja omawia wszystkie przesłanki nałożenia kary pieniężnej wynikające z artykułu 53 w/w ustawy i miarkuje ją poniżej maksymalnej wysokości, w związku z czym nie jest zdaniem pozwanego zasadny zarzut naruszenia tego przepisu.

Wyrokiem z 14 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł w następujący sposób:

1. zmienia punkt 2 (dwa) zaskarżonej decyzji Przewodniczącego (...) nr (...) r. z dnia 30 lipca 2012 r. w ten sposób, że nałożoną karę pieniężną w wysokości 75 000 zł obniża do kwoty 50 000 zł;
2. oddala odwołanie w pozostałym zakresie;
3. oddala wniosek o wstrzymanie wykonania decyzji (...) nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r.;
4. zasądza od (...) SA z siedzibą w W. na rzecz (...) kwotę 228, 00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie sądu okręgowego zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

Odwołujący Radio (...) SA jest rozgłośnią radiową działającą w ramach Grupy Radiowej (...), wchodzącej w skład (...). Radio nadaje w formacie muzycznym szeroko rozumianej muzyki rockowej. W 2012 r. (...) SA otrzymała podziękowania za udział w (...) oraz za wsparcie działań statutowych (...). Na antenie powyższej stacji radiowej dwaj dziennikarze J. W. i M. F. (1) w okresie od 28 stycznia 2008 r. do 25 czerwca 2012 r., codziennie od poniedziałku do piątku od godziny 8 do 10 rano prowadzili audycję z cyklu (...). Według opracowania Departamentu Monitoringu w Biurze (...), sporządzonego w oparciu o badania (...) z okresu styczeń 2009 - maj 2012, wśród słuchaczy odwołującego przeważają osoby młode do 30 roku życia, w tym grupy wiekowe 20-24 lata i 25-29 lat, a jeśli chodzi o fazę życia osoby mieszkające z rodzicami i niesamodzielne. Ponad połowę słuchaczy programu stanowią osoby mieszkające z rodzicami (27 %) i niesamodzielne (25 %).

12 czerwca 2012 roku w godzinach od 8 do 10 rano na antenie Radia (...) SA wyemitowano audycję z cyklu (...) prowadzoną przez J. W. i M. F. (1). Audycja składała się z kilku segmentów, które tworzyły: segmenty wypowiedzi prowadzących J. W. i M. F. (1) różnej treści (np. dziennikarze „wcielają” się w różne postacie albo aranżują sytuacje, w których podają się za inne osoby; wszczynają dyskusję z nieorientowaną osobą, do której dzwonią, albo prezentują poglądy z perspektywy takiej osoby; prowadzą także dialogi pomiędzy sobą, zaś każdy segment takiej wypowiedzi jest ściśle ukierunkowany na określony temat), segmenty bloków reklamowych, wiadomości, a nadto segmenty bloków muzycznych. Segment audycji, którego dotyczy niniejsze postępowanie (od 16 minuty i 30 sekundy jej trwania do 18 minuty i 30 sekundy) poprzedzała dyskusja na temat odbywającego się w Polsce i na Ukrainie turnieju piłkarskiego Mistrzostw Europy 2012, w którym uczestniczyły reprezentacje Polski i Ukrainy.

Autorzy zaczęli rozważania od próby ustalenia trafnych metod przewidywania rezultatów przyszłych spotkań, a następnie zauważyli marne perspektywy dla reprezentacji Polski, co do wyniku zbliżającego się meczu z Rosją, a także bardzo minimalistyczne nastawienie trenera reprezentacji Polski, którego zadowalał każdy wynik poza przegraną. Następnie prowadzący program powołał okoliczność, że reprezentacja Polski w pierwszym meczu tylko zremisowała z reprezentacją Grecji, natomiast reprezentacja Ukrainy osiągnęła lepszy wynik, gdyż wygrała ze Szwecją. Prowadzący wyrazili pogląd, iż mimo powinności wynikających z dobrosąsiedzkich stosunków oraz bycia współgospodarzem imprezy, reprezentacja Ukrainy wygrała swój mecz mimo remisu Polaków, a o wyniku rozstrzygnął starszy wiekiem zawodnik tej reprezentacji. Autorzy stwierdzili, że mimo rzekomych ewidentnych przewag narodu polskiego nad narodem ukraińskim nie znalazło to odzwierciedlenia na boisku. Następnie treść przekazu (obejmująca czas trwania około 1 minuty 10 sekund) była następująca:

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. (...) (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. (...) (...)

J. W. (...)

Wypowiedziom dziennikarzy towarzyszył śmiech. Po zakończeniu tego fragmentu nagrania nadano plik muzyczny, a następnie autorzy przeszli do kolejnych punktów audycji. Wyżej wymienione segmenty audycji były nadawane w czasie rzeczywistym. Wywołały one różne reakcje odbiorców. Do (...) wniesiono łącznie 23 skargi. Między innymi:

- 20 czerwca 2012 roku Związek (...) w Polsce złożył skargę w związku ze skandalicznymi treściami w audycji z 12 czerwca 2012 roku, które przekroczyły granice dobrego smaku i nosiły jawnie znieważający i obraźliwy charakter w stosunku do osób narodowości ukraińskiej;

- 25 czerwca 2012 roku przewodniczący Komisji (...) wniósł do (...) o zajęcie stanowiska w sprawie i podjęcie skutecznych działań, które przyczynią się do wyeliminowania z przestrzeni publicznej tego typu przekazów nadużywających wolność słowa;

- 21 czerwca 2012 roku Ambasador Ukrainy w Polsce wystąpił do (...) z żądaniem podjęcia właściwym i zdecydowanych działań, aby powstrzymać niszczyielskie tendencje wykorzystywania destruktywnej, antyukraińskiej retoryki w polskich mediach.

Nadana audycja była wielokrotnie komentowana w mediach, w tym w artykułach prasowych. Wypowiedzi prasowe dziennikarzy były zróżnicowane i dotyczyły kwestionowanego segmentu audycji (pozytywne, a także częściowo krytykujące).

Zarząd Radia (...) SA podjął 25 czerwca 2012 roku decyzję o zdjęciu z anteny stacji audycji (...) J. W. i M. F. (1) oraz wyraził ubolewanie z powodu sytuacji, która miała miejsce na antenie radia w programie porannym wyemitowanym 12 czerwca 2012 roku, a także przeprosił osoby urażone wystąpieniem prezenterów. (...) SA rozwiązała też współpracę z prowadzącymi audycję dziennikarzami.

Wnioskiem z 25 czerwca 2012 roku odwołujący wystąpił o przeprowadzenie przez organ dowodów w ramach specjalnie zorganizowanego spotkania poprzez przedstawienie swojego stanowiska przez autorów audycji J. W. i M. F. (1), przedstawienie stanowiska przez kierownictwo programowe Radia (...) oraz przedstawienie stanowiska Zarządu (...) SA oraz ekspertów ds. mediów.

Postanowieniem z 27 lipca 2012 roku nr (...) (...) odmówił przeprowadzenia dowodów wskazanych we wniosku spółki (...) SA z 25 czerwca 2012 roku

Pismem z 2 lipca 2012 roku odwołujący wyjaśnił, że program (...) ma charakter satyryczny, w którym przerysowanie poglądów i sytuacji jest traktowane, jako metoda wyszydzenia wszelkiej nietolerancji, małostkowości i niekompetencji poprzez mówienie o sprawach błahych z patosem, a o sprawach poważnych w sposób żartobliwy oraz wcielanie się w różne postacie albo aranżowanie sytuacji, w których dzwoniли do innej osoby lub wcielenie się w inną osobę i prezentowanie na głos jej poglądów. Zdaniem skarżącego intencją było doprowadzenie sytuacji do takiego poziomu absurdu by dla słuchacza stało się jasnym, że autorzy nie identyfikują się z głoszonymi poglądami, a ich celem jest wyszydzenie tych poglądów. Autorzy zdaniem odwołującego się posługiwali się niekonwencjonalnym językiem często prześmiewczym i szydzącym balansując na granicy standardu akceptowanego w przestrzeni powszechnie dostępnych mediów, w związku z czym pojawiła się grupa osób trwale nieakceptujących zarówno treści jak i formy programu, składających skargi do (...). W opinii skarżącego celem autorów audycji z 12 czerwca 2012 roku było wykpienie rozczarowania wielu Polaków ze słabszej gry polskiej reprezentacji, której nie udało się wygrać żadnego meczu, pomimo rzekomych przewag Polaków nad innymi nacjami, a przywołany żart miał wskazywać na bezsilność Polaków wobec oczywistego faktu, że reprezentacja Ukrainy radziła sobie lepiej podczas Euro 2012 niż reprezentacja Polski i miał być kpina z Polaków (...), a w żadnym wypadku ich celem nie miało być poniżenie narodu ukraińskiego ani kobiet w ogóle.

(...) na posiedzeniu z 3 lipca 2012 roku podjęła uchwałę o upoważnieniu (...) do nałożenia kary pieniężnej na odwołującego się w związku ze stwierdzeniem naruszenia artykułu 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Decyzją nr (...) z 30 lipca 2012 r. (...), działając na podstawie art. 53 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2004 r. Nr 253, poz. 2531 ze zm., dalej: ustawa o radiofonii i telewizji) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm., dalej: k.p.a.), po rozpatrzeniu sprawy (...) S.A. z siedzibą w W. dotyczącej rozpowszechniania na podstawie koncesji nr (...) z 28 listopada 2008 roku, w dniu 12 czerwca 2012 r. audycji z cyklu (...) postanowił: 1. stwierdzić naruszenie przez Spółkę (...) SA z siedzibą w W., art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.), poprzez rozpowszechnienie w dniu 12 czerwca 2012 roku, o godz. 08:00, audycji z cyklu (...); 2. nałożyć na Spółkę (...) SA z siedzibą w W. karę pieniężną w wysokości 75.000 zł. W uzasadnieniu decyzji wskazano m.in., iż treści zawarte w audycji pt. (...), wyemitowanej 12 czerwca 2012 roku, naruszają art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji, który zakazuje propagowania działań sprzecznych z prawem (...) poglądów sprzecznych z dobrem społecznym, zaś audycje zgodnie z przywołanym przepisem nie mogą zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć lub narodowość. Z kolei wymierzona kara finansowa w wysokości 75.000 zł została ustalona w oparciu o treść art. 53 ustawy o radiofonii i telewizji, przy uwzględnieniu zakresu i stopnia szkodliwości naruszenia, dotychczasowej działalności nadawcy oraz jego możliwości finansowych

(...) SA posiada koncesję nr (...) i wnosi opłatę roczną za wykorzystywanie częstotliwości w wysokości 190 000 zł z tytułu rozpowszechniania programu (...).

Sąd okręgowy oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. W. i M. F. (1) oraz wnioski o dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony odwołującej, wskazując, że te dowody ze źródeł osobowych zostały powołane na okoliczności niemające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c. Według sądu okręgowego charakter programu (...) mógł zostać ustalony na podstawie zapisu dźwiękowego audycji, zaś poglądy świadków oraz strony na działania dyskryminujące innych ludzi, wiedza, co do zamiaru nadawcy naruszenia przepisów prawa i ewentualny zamiar propagowania postaw naruszających przepisy prawa, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia

sprawy. Jest to konsekwencją tego, że odpowiedzialność odwołującego, jako nadawcy ma charakter obiektywny, niezależny od intencji i zamiarów dziennikarzy prowadzących audycję oraz nadawcy i jest obojętny dla przypisania odpowiedzialności za naruszenie art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 11 sierpnia 2011 r. (VI Ca 867/10)).

Biorąc po uwagę powyższy stan faktyczny sąd okręgowy uznał, że odwołanie jest zasadne w zakresie wysokości wymierzonej kary pieniężnej, zaś w pozostałej części podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

ZA niesłuszne zostały uznane zarzuty odwołującego dotyczące naruszenia przepisów ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2013, poz. 267, dalej jako: „k.p.a.”), w tym w szczególności art. 7 k.p.a. oraz art. 107 § 3 k.p.a. Odwołanie od decyzji (...) jest odpowiednikiem pozwu i pełni funkcję zbliżoną do powództwa. W związku z tym wniesienie odwołania od decyzji organu administracji publicznej, jakim jest (...), wszczyna cywilne postępowanie sądowe wchodzące w skład systemu postępowania cywilnego, do którego z mocy art. 56 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, stosuje się odpowiednio przepisy art. 479<sup>(28)</sup> k.p.c. – 479<sup>(35)</sup> ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r., nr 43, poz. 296, dalej jako: „k.p.c.”), dotyczące procesowego postępowania odrębnego w sprawach z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym. Proces wszczęty wniesieniem takiego odwołania jest postępowaniem rozpoznawczym, którego przedmiotem jest roszczenie procesowe odnoszące się do sprawy cywilnej w znaczeniu formalnym. Celem takiego procesu jest rozstrzygnięcie o istnieniu albo nieistnieniu normy indywidualno-konkretnej przytoczonej w decyzji organu administracji publicznej. Osiągnięcie tego celu będzie możliwe wówczas, gdy proces wszczęty wniesieniem odwołania od decyzji organu administracji publicznej będzie się toczył według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, zaś sąd rozstrzygnie o roszczeniu procesowym zgodnie z tymi przepisami. Dlatego w procesowym postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym, które jest cywilnym postępowaniem sądowym uregulowanym w Kodeksie postępowania cywilnego, sąd nie kontroluje legalności decyzji organów administracji publicznej, gdyż brak jest podstawy prawnej do tego, aby sąd powszechny taką kontrolę wykonywał. Do usunięcia uchybień formalnych, które mogły powstać w postępowaniu administracyjnym zakończonym nieostateczną decyzją organu administracji publicznej, dochodzi w następstwie wniesienia odwołania, które wszczyna proces i powoduje, że sąd rozpoznaje sprawę na nowo, co do zasadności wymierzonej kary pieniężnej, jak i jej wysokości, w granicach zaskarżenia. Rozpoznanie sprawy na nowo następuje zgodnie z formą kontradiktoryjną i zasadą kontradiktoryjności.

Wobec tego sąd powszechny orzekając, jako sąd pierwszej instancji, w sprawie cywilnej dotyczącej odwołania od decyzji (...) nie może badać legalności takiej decyzji administracyjnej z punktu widzenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, których naruszenie odwołujący zarzuca organowi administracji publicznej w toku postępowania administracyjnego.

Zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jeżeli nadawca narusza obowiązek wynikający z przepisów art. 14a ust. 1 i 2, art. 15 ust. 1, 2 i 3, art. 15a ust. 1, art. 16 ust. 1-6, art. 16a, art. 16b ust. 1-3, art. 16c, art. 17 ust. 1-7, art. 17a ust. 1-7, art. 18 ust. 1-5b, art. 18a ust. 1, art. 20 ust. 1, art. 20b ust. 1 i 6, art. 20c ust. 1-5, art. 43 ust. 2, art. 43a ust. 1 lub z przepisów wydanych na podstawie art. 14a ust. 3, art. 15 ust. 4, art. 15a ust. 2 i 3, art. 16 ust. 7, art. 16b ust. 3b, art. 17 ust. 8, art. 17a ust. 9, art. 18 ust. 6 i art. 18a ust. 2 lub nie zastosował się do wezwania, o którym mowa w art. 43a ust. 2, (...) wydaje decyzję nakładającą na nadawcę karę pieniężną w wysokości do 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym, uwzględniając zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe.

Stosownie zaś do art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Artykuł 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji jest regulacją rangi

ustawowej, ograniczającą swobodę wypowiedzi nadawcy audycji lub innego przekazu, którą gwarantują art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 493, ze zm.; dalej jako: „Konstytucja RP”) oraz art. 10 Konwencji Rady Europy o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, uchwalonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (dalej jako: „Konwencja”), która weszła w życie w dniu 8 września 1953 r. i została ratyfikowana przez Polskę dnia 15 grudnia 1992 r. (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284), natomiast obowiązuje w Polsce od 19 stycznia 1993 r.

Według art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, zaś każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Natomiast zgodnie z art. 10 ust. 1 Konwencji każdy ma prawo do swobody wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe; niniejszy przepis nie wyklucza poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych. Stosownie do art. 10 ust. 2 Konwencji, korzystanie z tych wolności pociągają za sobą obowiązki i odpowiedzialność, które mogą podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. Przytoczenie treści art. 10 Konwencji nastąpiło z uwzględnieniem zastrzeżeń sformułowanych w wykładni doktrynalnej dotyczącej tłumaczenia na język polski tekstu tego przepisu w opublikowanym dzienniku ustaw; wiążący jest tekst oryginalny. W przekładzie urzędowym użyto zamiast sformułowania: „swoboda wypowiedzi” znacznie węższego pojęcia: „wolności wyrażania opinii”; w miejsce sformułowania: „przewidziane przez prawo” wstawione węższe określenie: „przewidziane przez ustawę”, a nadto przesłankę „konieczności” ograniczenia wolności ujęto jako „niezbędność” (zob. I. C. Kamiński, Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, Kraków 2006, s. 18 oraz podaną tam literaturę; M. A. Nowicki, Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa, Warszawa 1999, s. 404; P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 54; zob. także na temat skutków nieprawidłowego tłumaczenia oryginalnego tekstu art. 10 Konwencji w innych państwach członkowskich Rady Europy wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r., H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga (...), § 48).

Nawiązując do treści art. 10 Konwencji należy stwierdzić, że zgodnie z art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (dalej jako: „ETPCz”) obejmujące wykładnię postanowień Konwencji powinny być uwzględniane przy interpretacji prawa polskiego (tak SN w wyroku z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57). Dlatego przy wyjaśnianiu art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, który ogranicza prawo do swobody wypowiedzi, trzeba wziąć pod uwagę wykładnię art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji dokonaną w judykaturze ETPC. Jest to celowe, gdyż hipoteza art. 10 ust. 2 Konwencji zawiera przesłanki ograniczenia swobody wypowiedzi, które zostały wymienione w art. 18 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Stąd obowiązek uwzględnienia „interpretacji strasburskiej” spoczywa zarówno na sądzie w postępowaniu cywilnym, jak i na (...) w postępowaniu administracyjnym.

Prawo do swobody wypowiedzi, określone w art. 10 ust. 1 Konwencji, jest jednym z zasadniczych filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki. Obejmuje ono nie tylko „informacje” czy też „poglądy”, które są przychylnie przyjmowane lub uznawane za nieobraźliwe albo obojętne, ale również do wypowiedzi, które urażają, szokują lub wprowadzają niepokój. Jak wskazuje ETPC, takie są wymogi pluralizmu, otwartości, tolerancji i szerokich horyzontów myślowych, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego” (tak m.in. wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r., H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr (...), § 49; wyrok z dnia 8 lipca 1986 r., L. przeciwko Austrii, skarga nr (...), § 41; wyrok z dnia 23 września 1994 r., J. przeciwko Danii, skarga nr (...), § 31; wyrok z dnia 23 maja 1991 r., O. przeciwko Austrii (nr 1), skarga nr (...), § 57; wyrok z dnia 25 listopada 1999 r., N. i J. przeciwko Norwegii, skarga nr (...), § 43; wyrok z dnia 21 stycznia 1999 r.,

(...) przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 30; wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 54; wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., K., K. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 35; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 29).

Prawo do swobody wypowiedzi obejmuje przede wszystkim wypowiedź dziennikarską. Jest to uzasadnione tym, że w demokratycznym państwie prawa dziennikarze pełnią niezwykle ważną rolę. To dziennikarze, za pomocą różnych środków przekazu, w tym za pomocą prasy, audycji telewizyjnych, audycji radiowych, internetu, korzystają ze swobody wypowiedzi i na nich spoczywa obowiązek przekazywania informacji oraz poglądów na tematy polityczne, społeczne i w innych sprawach pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej. Dlatego swoboda wypowiedzi dziennikarskiej gwarantuje opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii na poruszane tematy (wyrok z dnia 23 kwietnia 1992 r., C. przeciwko Hiszpanii, skarga nr (...), § 43). Z tej przyczyny w ramach swobody wypowiedzi dziennikarskiej dopuszcza się w pewnym stopniu zastosowanie przez dziennikarzy przesady, czy też prowokacji (wyrok z dnia 26 kwietnia 1995 r., P. i O. przeciwko Austrii (nr 1), skarga nr (...), § 38; wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 55; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 31).

Tak rozumianym prawem do swobody wypowiedzi dziennikarskiej objęta była również audycja (...) nadawana przez Radio (...) SA., w tym w zakresie kwestionowanego segmentu audycji. Audycja ta była bowiem wypowiedzią dziennikarską dziennikarzy M. F. (1) oraz J. W. utrzymaną w konwencji utworu satyrycznego.

Odnosząc się do ujęcia utworu satyrycznego należy wskazać, że przez satyrę (łac. *satura* – mieszanina) rozumie się „utwór literacki ośmieszający lub piętnujący ukazywane w nim zjawiska – wady i przywary ludzkie, obyczaje, osoby, grupy i stosunki społeczne, postawy światopoglądowe i orientacje polityczne, instytucje życia publicznego, sposoby zachowań i mówienia. Wypowiedź satyryczna wyraża krytyczny stosunek autora do określonych zjawisk życia, wyrasta z poczucia niestosowności, szkodliwości czy absurdalności pewnych sytuacji; nie proponuje jednak żadnych rozwiązań pozytywnych, wzorców lub ideałów, jej naturalnym żywiołem jest ośmieszająca negacja” (Słownik terminów literackich red. J. Sławiński, wyd. 4, Wrocław s. 497). Przyjmuje się także, że satyra jest zjawiskiem ponadliterackim, interartystycznym i intersemiotycznym, funkcjonującym między szeroko rozumianą literaturą (tą „piękną” i tą „stosowaną”), plastyką, i formami audiowizualnymi (estrada, film, radio i telewizja); między „czystą” sztuką i działaniem w życiu publicznym (dydaktyzm, polityczność, ludyczność). Pozostając ciągle quasi-gatunkiem funkcjonalnym (utwór jest satyrą na coś, kogoś), satyra stała się kategorią ideowo-estetyczną (satyryczność), przejawiając się w różnych formach artystycznych (literackich), para artystycznych (paraliterackich) publicystycznych i innych; obejmująca cały utwór lub jego fragmenty, występującą w różnym stopniu nasycenia” (tak T. Stępień, *O satyrze*, Katowice 1996, s. 84).

Ujmowany w taki sposób utwór satyryczny jest także wypowiedzią, której swoboda jest chroniona na podstawie art. 10 Konwencji. Wyraźnie nawiązano do tej kwestii w deklaracji Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 12 lutego 2004 r. w sprawie swobody debaty politycznej w mediach (Declaration on freedom of political debate in the media) przyjętej przez Komitet Ministrów w dniu 12 lutego 2004 roku podczas 872 posiedzenia Zastępców Ministrów. W punkcie piątym tej deklaracji („Swoboda uprawiania satyry”) przyjęto, że humor i satyra, które są pod ochroną art. 10 Konwencji, dopuszczają większy stopień przesady i nawet prowokacji, o tyle, o ile społeczeństwo nie zostaje wprowadzone w błąd co do faktów. Natomiast kwestia sposobu rozumienia satyry została poruszona w wyroku z dnia 25 stycznia 2007 r. (V. K. przeciwko Austrii, skarga nr (...), § 33). Według ETPC satyra jest formą wypowiedzi artystycznej oraz społecznego komentarza, którego naturalnym celem jest prowokacja i poruszenie odbiorców przez nieodłączne w tej formie wyolbrzymienie i zniekształcenie rzeczywistości („Satire is a form of artistic expression and social commentary and, by its inherent features of exaggeration and distortion of reality, naturally aims to provoke and agitate”). Z kolei w wyroku z dnia 16 października 2012 r. (S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 41) wyraźnie stwierdzono, że posługiwanie się satyrą i ironią doskonale wpisuje się w korzystanie przez dziennikarza z wolności słowa („Le recours au registre satirique et l’emploi de l’ironie se concilient parfaitement avec l’exercice de la liberté d’expression d’un journaliste”).

Na tym tle należy zaznaczyć, że wypowiedź dziennikarska, jaką jest wypowiedź satyryczna, może obejmować dwa nurty twórczości satyrycznej, tj. satyry konkretnej oraz satyry abstrakcyjnej ( Słownik terminów literackich red. J. Sławiński, wyd. 4, Wrocław s. 498). Pierwszy rodzaj satyry jest bliższy sferze faktów, zaś drugi rodzaj satyry – sferze czystych ocen ( P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 54). Rozróżnienie to jest istotne, gdyż w zależności od tego, w jaki sposób zostanie zakwalifikowana kwestionowana wypowiedź satyryczna, sąd zastosuje inne kryteria oceny swobody wypowiedzi i jej granic. Na tle wypowiedzi satyrycznej w wyroku z dnia 6 września 2009 r. ( K. i R. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 32) stwierdzono, że jednym z czynników o szczególnym znaczeniu jest rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniem faktów a sądami wartościującymi. Podczas gdy istnienie pewnych faktów może być udowodnione, sądy wartościujące nie podlegają udowodnieniu. Wymóg udowodnienia sądu wartościującego jest niemożliwy do spełnienia i narusza sam w sobie wolność wyrażania opinii, która jest fundamentalną częścią prawa zapewnionego przez artykuł 10 Konwencji. Nawet, jeśli stwierdzenie jest równoznaczne z sądem wartościującym, proporcjonalność ingerencji zależy od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla zakwestionowanego stwierdzenia, albowiem nawet sąd wartościujący nie poparty podstawą faktyczną może być nadużyciem. Stanowisko to jest utrwalone w orzecznictwie ETPC i odnosi się w ogólności do swobody wypowiedzi, w tym do swobody wypowiedzi satyrycznej (zob. wyrok z dnia 19 maja 2005 r., T. przeciwko Turcji, skarga nr (...), § 24; wyrok z dnia 15 listopada 2011 r., S. – O. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 45; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 33). Podkreślenia jednak wymaga to, że wypowiedź satyryczna, która na pierwszy rzut oka wydaje się czystym stwierdzeniem o faktach, umieszczona w satyrycznym (ironicznym) kontekście staje się oceną (por. wyrok ETPC z dnia 29 marca 2005 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 46; P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 81).

Rozróżnienie utworu na satyrę konkretną i satyrę abstrakcyjną musi także uwzględniać właściwą kwalifikację rodzaju satyry ukształtowaną w orzecznictwie ETPC. W zależności bowiem od tego, czy utwór jest satyrą polityczną (zob. np. wyrok ETPC z dnia 5 czerwca 2007 r., G. przeciwko Gruzji, skarga nr (...)), satyrą dotyczącą wymiaru sprawiedliwości (zob. np. wyrok z dnia 10 czerwca 2003 r., C. i M. przeciwko Rumunii, skarga nr (...)), satyrą społeczną (zob. np. wyrok z dnia 6 października 2009 r., K. i R. przeciwko Polsce, skarga nr (...)) albo satyrą artystyczną (zob. np. wyrok z dnia 25 stycznia 2007 r., V. K. przeciwko Austrii, skarga nr (...)), należy stosować nieco odmienne reguły odnoszące się do ograniczenia prawa do swobody wypowiedzi.

Ponadto właściwa kwalifikacja wypowiedzi dziennikarskiej wymaga uwzględnienia analizy całego przekazu audycji nadawcy, obejmującego zarówno jego formę, jak i jego treść. Oceny naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji nie można dokonywać z ograniczeniem wyłącznie do fragmentu wypowiedzi, który zawiera właściwości mogące wypełniać jego hipotezę i dyspozycję. Satyryczność ukryta jest bowiem w kontekście, stąd analizując poszczególne stwierdzenia nie można zapominać o wymowie całości audycji.

Mając zatem na uwadze powyższe, sąd okręgowy dokonał kwalifikacji charakteru prawnego wypowiedzi dziennikarskiej, w tym obejmującej kwestionowany segment audycji, w kontekście całego przekazu audycji, w tym co do jej formy oraz treści.

Audycja (...) emitowana była przez nadawcę, którym jest Radio (...) SA, w okresie od 28 stycznia 2008 r. do 25 czerwca 2012 r., zasadniczo pięć razy w tygodniu. Audycja była prowadzona przez dziennikarzy J. W. i M. F. (1). Obydwaj dziennikarze nie są anonimowymi osobami w mediach. Z uwagi na ich popularność wypowiedzi dziennikarzy są komentowane w różnych środkach masowego przekazu, na co wskazują chociażby publikacje prasowe załączone do odwołania przez odwołującego. Odbiorcami audycji są z reguły osoby w przedziale wiekowym od 20 do 30 roku życia, która to okoliczność została przyznana na rozprawie przez odwołującego.

Audycja (...) była wypowiedzią artystyczną, dziennikarską, utrzymaną w konwencji utworu satyrycznego, polegającą na komentowaniu aktualnych wydarzeń politycznych, społecznych, artystycznych, dotyczących funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Jej treść przekazu zawarta w wypowiedzi dziennikarskiej ma na celu z reguły albo wyszydzenie rzeczywistości albo zniekształcenie rzeczywistości, nawet w takim stopniu, który jest absurdalny (tzw.



„pure nonsense”). Celem użycia takich środków w audycji jest uwypuklenie niektórych cech ludzkich, założenie, że audycja ma być utrzymana w tonie żartobliwym, prześmiewczym, zawierającym ironię, uszczypliwość, a nawet ośmieszenie. W audycji używa się palety wyolbrzymień, przejawskrawień, kontrastów – o odcieniu komicznym, lecz już niekoniecznie humorystycznym. Dziennikarze odnosząc się do bieżących wydarzeń, komentują je w ten sposób, że o sprawach błahych mówią z patosem, zaś o sprawach poważnych w sposób żartobliwy. W audycji posłużono się tzw. „napaścią” satyryczną, która nie jest zakazana przez prawo, o ile nie przekracza granic swobody wypowiedzi. Jej cechą jest to, że dziennikarze bezkompromisowo, agresywnie dyskredytują i ośmieszają podmiot lub przedmiot satyry. Dziennikarze „wcielają” się w różne postacie albo aranżują sytuacje, w których podają się za inne osoby. Wszczynają dyskusję z niezorientowaną osobą, do której dzwonią, albo prezentują poglądy z perspektywy takiej osoby. Prowadzą także dialogi pomiędzy sobą, zaś każdy segment takiej wypowiedzi jest ściśle ukierunkowany na określony temat. Odwracają tradycyjne role przypisane tragiczności i komizmowi, w tym sensie, że ton tragiczny staje się nośnikiem przekazu komicznego, zaś ton komiczny – tragicznego. Utrzymując audycję w konwencji utworu satyrycznego wypowiedzi dziennikarzy zawierają w niej elementy burleski, trawestacji, pastiszu, czy też hiperboli, sarkazmu, ironii, parodii, karykatury i komizmu. Wszystkie te pojęcia wprawdzie nie są ze sobą tożsame i nie stanowią synonimu satyry, lecz są przez nią wykorzystywane i służą realizacji jej celów, stanowiąc swoiste nośniki treści satyrycznych. Dzięki temu oddziałują na odbiorców ze szczególną siłą, nie ograniczając się do zwykłej gry na emocjach odbiorców. Wypowiedź dziennikarska w ujęciu satyrycznym jest bowiem zawsze wymierzona w kogoś lub w coś, ale przez silne oddziaływanie ma kształtować postawy i poglądy społeczne.

Kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej został nadany 12 czerwca 2012 r., w przedziale czasowym od godziny 8:00 do godziny 10:00 i obejmuje czas około 1 minuty 10 sekund. Nadawany był w czasie rzeczywistym, tzn. bez użycia linii opóźniającej. Jest to fragment wyraźnie wyodrębniony w przebiegu audycji. Poprzedzała go dyskusja na temat odbywającego się w Polsce i na Ukrainie turnieju piłkarskiego Mistrzostw Europy 2012, w którym uczestniczyły reprezentacje Polski i Ukrainy. Autorzy zaczęli rozważania od próby ustalenia trafnych metod przewidywania rezultatów przyszłych spotkań a następnie zauważyli marne perspektywy dla reprezentacji Polski, co do wyniku zbliżającego się meczu z Rosją, a także bardzo minimalistyczne nastawienie trenera reprezentacji Polski, którego zadowalał każdy wynik poza przegraną. Następnie prowadzący program powołał okoliczność, że reprezentacja Polski w pierwszym meczu tylko zremisowała z reprezentacją Grecji, natomiast reprezentacja Ukrainy osiągnęła lepszy wynik, gdyż wygrała ze Szwecją. Prowadzący wyrazili pogląd, iż mimo powinności wynikających z dobrosąsiedzkich stosunków oraz bycia współgospodarzem imprezy reprezentacja Ukrainy wygrała swój mecz mimo remisu Polaków a o wyniku rozstrzygnął starszy wiekiem zawodnik tej reprezentacji. Autorzy stwierdzili też fakt, że mimo rzekomych ewidentnych przewag narodu polskiego nad narodem ukraińskim nie znalazło to odzwierciedlenia na boisku. Po tych wypowiedziach następuje kwestionowany segment audycji, a po jego zakończeniu w audycji odtworzono pliki muzyczne.

Wskazany segment audycji jest utrzymany również w konwencji utworu satyrycznego, który ma cechy tzw. satyry społecznej. Przewodnym tematem całej audycji, który znalazł odzwierciedlenie także w omawianym segmencie wypowiedzi, są kwestie społeczne wiążące się z komentowaniem rozgrywek Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej 2012. Każdy z segmentów audycji (...), nadanych przed kwestionowanym fragmentem wypowiedzi, jak i następujące po niej segmenty audycji, zostały przez dziennikarzy przygotowane, o czym świadczy analiza zapisu dźwiękowego audycji. Poszczególne segmenty wypowiedzi mają zaplanowany temat i – co do zasady - treść. Nie sposób bowiem uznać, że wielokrotne wejścia na antenę mają charakter spontaniczny, bez wcześniej opracowanego schematu audycji. Absurdalne byłoby zatem twierdzenie, że wypowiedzi dziennikarzy w poszczególnych segmentach audycji są przypadkowe. Każdy z dziennikarzy wypowiada kilka zdań, które ściśle związane są z tematem danego segmentu audycji, choć oczywistym jest, że w ramach segmentu audycji znajdują się fragmenty wypowiedzi, które mają charakter wtrąceń wypowiedzi, dopowiedzeń i przez to można je określić żywiołowymi. Są to reakcje wpisane w zachowania ludzkie, choć wywołują je w wypowiedziach dziennikarzy prowadzący audycję.

Odnosi się to również do segmentu audycji obejmującego kwestionowany fragment wypowiedzi dziennikarskiej. Dotyczy on dwóch kwestii. Pierwsza kwestia wiąże się z remisem reprezentacji Polski w meczu z Grecją i wygranym

meczem reprezentacji Ukrainy z reprezentacją Szwecji. Druga kwestia, niejako w tle pierwszej, dotyczy przedstawienia sytuacji obywateli ukraińskich zatrudnionych w charakterze pomocy domowych w polskich gospodarstwach domowych. Jak wynika z analizy treści przekazu, abstrahując w tym miejscu od zastosowanego rodzaju artystycznego wyrazu, celem tej wypowiedzi dziennikarskiej, jak się wydaje, było wyszydzenie słabszej gry reprezentacji Polski oraz obnażenie ewentualnych polskich postaw i poglądów ksenofobicznych, w odniesieniu do obywateli Ukrainy, którzy są źle traktowani przez zatrudniających ich obywateli polskich.

Druga z wymienionych kwestii została uznana za wypowiedź dziennikarską naruszającą art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Jej brzmienie było następujące:

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

M. F. (...)

J. W. (...)

Wypowiedziom dziennikarzy towarzyszył śmiech.

W związku z tym rozstrzygnięcie o zasadności bądź niezasadności odwołania odwołującego od decyzji (...), wymaga ustalenia, czy audycja radiowa z cyku (...) nadana w dniu 12 czerwca 2012 r., w godzinach od 8:00 do 10:00, w zakresie oznaczonym w decyzji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r., przekroczyła granice swobody wypowiedzi określone w art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Należy podkreślić, że odwołujący w odwołaniu wyraźnie przyznał, iż „nadawca uznał, że wypowiedzi prowadzących, bez względu na przyświecające im intencje, zostały odebrane jako obraźliwe m.in. ze strony osób narodowości ukraińskiej oraz kobiet. Posługując się językiem satyry, w opinii wielu osób, przekroczyli oni granice żartu i ironii oraz powodowali przykre odczucia, czego wyrazem były liczne skargi słuchaczy”, natomiast w piśmie z dnia 2 lipca 2012 r. nadawca oświadczył, że „w przedmiotowej audycji autorzy wyszli poza ramy jej satyrycznej konwencji”.

Jednakże w ocenie odwołującego nadawca nie naruszył wyżej wymienionego przepisu, z uwagi na to, że nie można uznać, iż nadawca propagował w kwestionowanym segmencie audycji działania opisane w tej regulacji. Zdaniem odwołującego propagowanie powinno skłaniać adresatów do zajęcia postawy propagowanej przez propagującego, propagowanie ma bowiem charakter celowy, dlatego propagowanie to działanie w charakterze bezpośrednim lub ewentualnym. Stąd pojęcie propagowania powinno być wykładane podobnie, jak pojęcie propagowania w art. 256 § 1 k.k.

W ocenie sądu okręgowego pogląd odwołującego nie jest trafny. Nie można utożsamiać pojęcia „propagowania” użytego w art. 18 ust.1 ustawy o radiofonii i telewizji z pojęciem „propagowania” zastosowanego w art. 256 § 1 kodeksu karnego. Jest to konsekwencją tego, że przedmiotem procesowego odrębnego postępowania w sprawach przeciwdziałania praktykom monopolistycznym jest roszczenie procesowe obejmujące sprawę cywilną w znaczeniu formalnym, a nie sprawę karną. Dlatego w ujęciu art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji pojęcie „propagowania” może być wykładane w kontekście ustawy, w której zostało użyte. Jest to uzasadnione tym, że na podstawie tego

przepisu odpowiedzialność przypisywana jest nadawcy (osobie prawnej), w odniesieniu do którego nie można rozpatrywać strony podmiotowej czynu niedozwolonego w kategoriach winy umyślnej, czy też winy nieumyślnej. Przyczyną tego jest to, że na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji nadawca kształtuje program samodzielnie w zakresie zadań określonych w art. 1 ust. 1 tejże ustawy i ponosi odpowiedzialność za jego treść. Odpowiedzialność nadawcy na podstawie tego przepisu jest odpowiedzialnością obiektywną, zbliżoną do odpowiedzialności cywilnej na zasadzie ryzyka. Nadawca ponosi bowiem odpowiedzialność za treść programu niezależnie od odpowiedzialności innych osób, w tym dziennikarzy prowadzących audycję, bez względu na zamiary, jakie towarzyszyły dziennikarzom przy przygotowywaniu treści programu. Wynika to z brzmienia art. 13 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, który stanowi, że art. 13 ust. 1 tejże ustawy nie narusza przepisów dotyczących odpowiedzialności innych osób za treść poszczególnych audycji, reklam lub innych przekazów.

Wobec tego należy przyjąć, że w ujęciu art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, nadawca propaguje działania sprzeczne z prawem, z polską racją stanu oraz postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym, jeżeli działania takie prezentuje w programie, za który ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Ocenie zatem podlega to, czy zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji działania zaprezentowane w programie były sprzeczne z prawem z polską racją stanu oraz prezentowały postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym. Kwestie te ograniczają prawo do swobody wypowiedzi nawiązując swoją treścią do art. 10 ust. 2 Konwencji.

Art. 10 ust. 1 Konwencji nie gwarantuje nieograniczonego prawa do swobody wypowiedzi. Odnosi się to także do wypowiedzi dziennikarskiej. Jak przyjął Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 października 2006 r. (P 3/06, Dz. U. z 2006, nr 190, 1409; OTK-A 2006, nr 9, 121), wolność wypowiedzi jest wartością fundamentalną dla państwa prawa, ale nie jest wartością absolutną, ponieważ doznaje ograniczeń, w zakresie prezentowania treści, które *ex definitione* nie mieszczą się w aksjologii demokratycznej przestrzeni prawnej. Ujęte w ten sposób granice swobody wypowiedzi mają swoje odzwierciedlenie w art. 10 ust. 2 Konwencji i art. 18 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Obejmują one różne kwestie, lecz ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi pozostają w ścisłym związku „obowiązkami i odpowiedzialnością”, które dotyczą podmiotów korzystających z tego prawa. Rzecz jasna obejmują one także dziennikarzy. Ze względu na „obowiązki i odpowiedzialność” pozostające nierozdzielnie w kontaminacji z korzystaniem ze swobody wypowiedzi, gwarancje przyznane dziennikarzom na mocy art. 10 ust. 1 Konwencji odnośnie do informowania o sprawach leżących w interesie publicznym, uzależnione są od zastrzeżenia, iż działają oni w dobrej wierze, w celu dostarczania dokładnych i wiarygodnych informacji w sposób zgodny z dziennikarską etyką zawodową (zob. wyrok z dnia 27 marca 1996 r., G. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr (...), § 39; decyzja z dnia 21 października 2008 r., W., K. i Ł. przeciwko Polsce, skarga nr (...); wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 57; wyrok z dnia 15 listopada 2011 r., S. – O. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 44; wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., K., K. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 36).

Dlatego należy zauważyć, że przy interpretacji prawa do swobody wypowiedzi oraz ustalenia jego granic, ETPC posługuje się tzw. trójelementowym testem oceny krajowej ingerencji w wolność wypowiedzi. Po pierwsze, badane jest, czy ograniczenie przewidziane jest przez prawo; pod drugie, czy jest celowe, czyli czy służy ochronie jednego celów z wymienionych w art. 10 ust. 2 Konwencji; po trzecie, czy ingerencja jest konieczna w demokratycznym społeczeństwie (I. C. Kamiński, *Media w europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* w: J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów*, Warszawa 2005, s. 35, tenże; w: *Swoboda wypowiedzi artystycznej w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, ZNUJ PIPWI 2007, nr 100, s. 19; tenże: *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010, s. 43-46). Rozumienie tej ostatniej przesłanki zostało doprecyzowane w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r., H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga (...), § 49 i n.). Jak wyjaśniono, konieczność ingerencji w prawo do swobody wypowiedzi musi być uzasadniona istnieniem „pilnej potrzeby społecznej”, a za zastosowaniem konkretnego środka prawnego ograniczającego prawo do swobody wypowiedzi mają przemawiać „istotne” i „wystarczające” racje. W

związku z tym skorzystanie z możliwości ograniczenia prawa do swobody wypowiedzi musi być „proporcjonalne” do celu, w którego ochronie środek ten zastosowano.

Prawo do swobody wypowiedzi, w tym prawo do swobody wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym, nie jest nieograniczone, choć utworowi satyrycznemu w odróżnieniu od innych form przekazu przyznaje się dalece idącą swobodę. Jednakże satyryczny charakter utworu nie zawsze wyłącza bezprawność nadawcy (por. wyrok SN z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 21).

Podkreślenia wymaga to, że, co do zasady, w ramach swobody wypowiedzi dziennikarze mają prawo wyrażać krytyczny stosunek do rozmaitych zjawisk życia społecznego, w tym w także do zjawisk społecznych na tle narodowościowym. Dziennikarze mają prawo do ośmieszenia takich sytuacji, postępowania poszczególnych ludzi bądź całych grup społecznych, poddania w tym zakresie krytyce zwyczajów, obyczajów światopoglądowych, artystycznych. Dziennikarze mają także prawo komentowania takich zjawisk społecznych, a także ich wyszydzania i zniekształcania, w tym odnoszących się do polskich wad i przywar. Dziennikarze mają prawo używać słów, które mogą być uznawane za obraźliwe oraz wulgarne, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku przekroczenia granic swobody wypowiedzi, a zatem wyjścia poza dopuszczalny zakres akceptowalności przez przeciętnego odbiorcę, muszą liczyć się z konsekwencjami. Jak już bowiem wspomniano, z zawodem dziennikarza wiąże się nie tylko prawa, ale i obowiązki, których naruszenie skutkuje odpowiedzialnością.

Jednakże ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym muszą być na gruncie art. 10 ust. 2 Konwencji interpretowane ściśle, a konieczność ich zastosowania musi być uzasadniona w sposób przekonywający (zob. np. wyrok z dnia 26 listopada 1991 r., O. i G. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga (...), § 59). W zamiarze właściwego ustosunkowania się do tej kwestii niezbędna jest kwalifikacja segmentu wypowiedzi, jako satyry abstrakcyjnej czy też satyry konkretnej. Należy przyjąć, że wyżej wymieniony przekaz, ze względu na formę i treść, pozwala na przyjęcie, że wypowiedź dziennikarska była utworem satyrycznym w ujęciu abstrakcyjnym. W tym sensie dziennikarze nie przedstawiali rzeczywistych faktów, lecz zniekształcili rzeczywistość doprowadzając ją do absurdu, nadając jej cechy tzw. pure nonsensu. Jest to wniosek istotny, gdyż przy ocenie tego, czy dziennikarze przekroczyli granicę swobody wypowiedzi określoną w art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji z uwzględnieniem art. 10 Konwencji, trzeba mieć na uwadze reguły ograniczenia swobody wypowiedzi, które odnoszą się do sądów wartościujących, a nie do faktów. Sądy wartościujące nie mogą zostać bowiem udowodnione, nie poddają się ocenie w kategorii prawdy i fałszu, przy informowaniu o sądach ocennych nie wymaga się dużej staranności, trudno poddać je ograniczeniom, gdyż stanowią jądro debaty publicznej.

Jednakże sposób oceny sądów wartościujących, przy uwzględnieniu art. 10 Konwencji, nie jest jednolicie rozumiany w orzecznictwie ETPC. Jak wskazano w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r. ( H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr (...)), odnośnie do twórczości satyrycznej, nie ma możliwości zbudowania jednego powszechnie akceptowanego we wszystkich krajach Rady Europy poziomu moralności i co za tym idzie, w sprawach naruszających tę właśnie sferę to organy krajowe są bardziej kompetentne od ETPC do oceniania zastosowania ingerencji. Innymi słowy, w sprawach, w których ograniczenie wolności wypowiedzi uzasadniono potrzebą ochrony moralności, margines swobody oceny konieczności takich działań przez kraje członkowskie jest relatywnie szeroki. Dlatego ocena przekroczenia granic swobody wypowiedzi w programie (...) musi zostać dokonana z uwzględnieniem krajowego poziomu wrażliwości na daną wypowiedź. Stąd nie jest słuszne odnoszenie takiej oceny do innych porządków prawnych. Dlatego nie mogą zostać wzięte pod uwagę zapatrywania odwołującego odnośnie do systemu prawa common law i przyjętych w nim granic swobody wypowiedzi. Granice swobody wypowiedzi nie są bowiem jednolite we wszystkich Państwach członkowskich Rady Europy.

Analiza kwestionowanego segmentu wypowiedzi satyrycznej wskazuje na to, że wypowiedź ta była działaniem sprzecznym z prawem. Takimi działaniami są nie tylko działania sprzeczne z normami prawa karnego, ale z ogółem norm prawnych obowiązujących w Polsce, również cywilnych, administracyjnoprawnych. Za postawy i poglądy sprzeczne z moralnością należy rozumieć takie, które nie mieszczą się w katalogu norm moralnych, akceptowanych przez ogół społeczeństwa. Przy czym z uwagi na fakt, iż chodzi tu o klauzulę generalną zbliżoną treściowo do

klauzuli zasad współżycia społecznego należy wyjaśnić, że zasady współżycia społecznego są zaś zbiorem powszechnie akceptowanych w danym społeczeństwie norm postępowania, które wynikają z poczucia moralności, zwyczajów i tradycji czy też poziomu tolerancji członków danego społeczeństwa, a z zasad tych wynika obowiązek szanowania każdego człowieka i liczenia się z jego poczuciem osobistej wartości (J. Sobczak, *Ramy prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 296 – 297; tenże, *Ramy prawne satyry politycznej* [w:] A. Grzegorzczak, J. Grad, P. Szkudlarek (red.), *Fenomen radości*, UAM Seria Filozofia i Logika nr 102, s. 236-237). Dlatego nie są zgodne z prawem treści sprzeczne z dobrem społecznym. Pojęcie dobra społecznego zbliżone jest do pojęcia interesu społecznego. Różnica pomiędzy tymi pojęciami polega na tym, że pojęcie dobra społecznego cechuje większy ładunek emocjonalnym, połączony z wyraźnym naciskiem na element wartościujący – „dobro” (J. Sobczak, *Komentarz do ustawy o radiofonii i telewizji*, Zakamycze 2001).

Analogicznie kwestia ta została przedstawiona przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który w wyroku z dnia 6 lipca 2006 r. (E. przeciwko Turcji, skarga nr (...), § 56), stwierdził, iż tolerancja i poszanowanie dla jednakowej godności istot ludzkich stanowią podstawy demokratycznego, pluralistycznego społeczeństwa. Dlatego też zasadniczo może być uznane za konieczne, w niektórych społeczeństwach demokratycznych, by karać lub nawet zapobiegać, wszelkie formy wypowiedzi, które upowszechniają, podżegają, promują lub usprawiedliwiają nienawiść opartą na nietolerancji. Należy podkreślić, że Europejski Trybunał Praw Człowieka zidentyfikował szereg form ekspresji, które winny być uważane za obraźliwe i sprzeczne z Konwencją, w tym rasizm, ksenofobię, antysemityzm, agresywny nacjonalizm oraz dyskryminację mniejszości i imigrantów. Jak wyjaśnia Komitet Ministrów Rady Europy, każda forma wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji (załącznik do rekomendacji Komitetu Rady Ministrów nr R (97) 20 przyjętej w dniu 20 października 2007 r. w kwestii wypowiedzi szerzących nienawiść.). Instytucjonalnie rzecz ujmując, chodzi o tzw. mowę nienawiści („hate speech”). Pojęcie to definiowane jest w wykładni doktrynalnej. Przyjmuje się, że mowa nienawiści to wypowiedź pisemna, ustna lub symboliczna, która czyni przedmiotem ataku jednostkę lub grupę osób ze względu na kryterium rasy, pochodzenia etnicznego, narodowego, religii, języka, płci, wieku, niepełnosprawności, cech zewnętrznych, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, statusu społecznego czy przekonań politycznych. Mowa nienawiści może zastraszać, grozić, poniżać, obrażać, utrzymywać stereotypy i prowadzić do dyskryminacji, a nawet przemocy fizycznej (tak A. Śeldzińska – Simon, *Decyzja ramowa w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu, ksenofobii jako trudny kompromis wobec mowy nienawiści w Unii Europejskiej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska – Grabias, Warszawa 2010, s. 94; S. Kowalski, M. Tula, *Mowa nienawiści. Raport 2001*, I. Próba definicji (wydanie internetowe); S. Kowalski, *Hate speech po polsku* [w:] G. Czarnecki, *Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce*, Warszawa 2009 r., s. 26).

O tym, czy wypowiedź dziennikarska, w tym wypowiedź satyryczna, przekracza tak ujęte granice swobody wypowiedzi, należy odnieść się do odbioru takiej wypowiedzi dziennikarskiej przez przeciętnego odbiorcę. Należy mieć na uwadze to, że przeciętny odbiorca to rozwiązanie abstrakcyjne, tworzone przez sąd na potrzeby konkretnego postępowania sądowego. Przeciętny odbiorca to osoba rozumna, zorientowana, uważna, spostrzegawcza, dociekliwa, nieuprzedzona, uwzględniająca wymowę wypowiedzi, jej kontekst i towarzyszące okoliczności, lecz nie jest ekspertem, fachowcem, specjalistą czy ekspertem z danej dziedziny. Można od niego wymagać, czym jest satyryczność, lecz nie można od niego wymagać, aby wiedział, czym jest satyra jako gatunek literacki. Model przeciętnego odbiorcy należy profilować pod kątem poziomu faktycznych adresatów, jednakże w sytuacji, gdy dana wypowiedź zaczyna funkcjonować również poza tym kręgiem, należy uwzględnić także potencjalny, abstrakcyjny osąd innych odbiorców wypowiedzi, a nie tylko jej bezpośrednich adresatów. Dlatego miernika obiektywnego poszukuje się zazwyczaj w tzw. opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie.

Mając na uwadze całość audycji (...), nadanej 12. czerwca 2012 r., w godzinach od 8:00 do 10:00., należy stwierdzić, że kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej był wypowiedzią artystyczną, dziennikarską, utrzymaną w konwencji satyry abstrakcyjnej, która miała cechy satyry w ujęciu społecznym. O abstrakcyjności satyryczności wypowiedzi dziennikarskiej świadczy to, że wypowiedź ta wprawdzie wydaje się czystym stwierdzeniem o faktach,

jednakże wymowa tego fragmentu audycji przez pryzmat całej audycji prowadzi do wniosku, że mamy tu do czynienia z satyrycznością ukrytą w kontekście. Wobec tego, wypowiedź dziennikarska może zostać oceniona wyłącznie, jako sąd wartościujący.

Jak już wskazano, z zapisu dźwiękowego audycji, mając na uwadze cały przekaz, wynika, że celem kwestionowanego segmentu wypowiedzi dziennikarskiej było wyszydzenie słabszej gry reprezentacji Polski oraz obnażenie ewentualnych polskich postaw i poglądów ksenofobicznych w odniesieniu do obywateli Ukrainy, którzy są źle traktowani przez zatrudniających ich obywateli polskich.

Jednakże analiza przekazu, jego treści i formy, wskazuje na to, że kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej, z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy, właśnie ze względu na formę i treść, zostały odebrane jako obraźliwe i wulgarny w stopniu przekraczającym akceptowalność wypowiedzi przeciętnego odbiorcy. Choć należy mieć na względzie to, że niektórzy odbiorcy odmiennie ujęli sens kwestionowanej wypowiedzi dziennikarskiej, o czym świadczą załączone przez odwołującego publikacje prasowe.

Należy mieć na uwadze to, że kwestionowana wypowiedź dziennikarska została sformułowana przez znanych dziennikarzy M. F. (1) i J. W., którzy biorą aktywny udział w mediach, zaś ich wypowiedzi docierają do szerokiego kręgu odbiorców. Z opracowania Departamentu Monitoringu (...), przeprowadzonego w oparciu o dane z badania Radio (...) z okresu styczeń 2009 – maj 2012, wynika m.in., że wśród słuchaczy programu (...) przeważają osoby do 30 roku życia, zaś najlicniejsza grupa słuchaczy obejmuje osoby w wieku 25 – 29 lat, a następnie 20 – 24 lat. Wśród tych słuchaczy połowę stanowią osoby mieszkające z rodzicami (27 %) i niesamodzielne (25 %). Tym samym przeciętnym odbiorcą audycji są osoby, które nie przyjęły jeszcze odpowiedzialności za życie swojej rodziny. Są to zatem osoby młode znajdujące się na początku drogi życiowej. Natomiast dziennikarze prowadzący audycję znani są osobami znanymi w środowisku młodzieży, co jest faktem powszechnie znanym w Polsce, a zatem ich poglądy mogą oddziaływać na kształtowanie się ich poglądów w przyszłości. Trzeba mieć na względzie również to, że – jak już wspomniano – kwestionowana wypowiedź dziennikarska była szeroko komentowana w mediach (np. załączone publikacje prasowe), a zatem treść i forma przekazu dotarły do znacznie szerszego kręgu odbiorców.

Kwestionowany fragment wypowiedzi dziennikarskiej został nadany w godzinach porannych, a wypowiedź satyryczna została ujęta w kontekst seksualny. Wypowiedź była dosadna, przerysowana i uszczypliwa dla obywateli polskich (do czego dziennikarze mieli prawo w ramach swobody wypowiedzi), lecz zawierała również treści wyjątkowo wulgarnie, obraźliwe – w stopniu przekraczającym akceptowalność przeciętnego odbiorcy - a ich krytyczny cel i wydźwięk mógł przez takiego odbiorcę nie zostać rozpoznany. Analiza dźwiękowego zapisu audycji wskazuje na to, że obydwaj dziennikarze świetnie się, bawią przy formułowaniu obraźliwych i wulgarnych wypowiedzi i dopowiadają twierdzenia jeszcze bardziej dosadne, ujęte w kontekście seksualnym.

W przekazie ujęto treści wyjątkowo obraźliwe dla osób narodowości ukraińskiej oraz dla kobiet w ogólności. Osoby narodowości ukraińskiej przedstawiono, jako osoby zatrudniane przez obywateli polskich, które pozwalają na poniżanie przy świadczeniu pracy. Poniżanie to ujęto w dwóch zasadniczych aspektach. Po pierwsze, w aspekcie przedmiotowym, w którym osobowy narodowości ukraińskiej potraktowano, jak rzecz (...), przy czym zaznaczono, że takiej zachowanie zasługuje na aprobatę (...). Po drugie, w aspekcie seksualnym, sugerującym, że obywatelki narodowości ukraińskiej zezwalają na ich wykorzystywanie seksualne w obawie przed utratą zatrudnienia (...). Wypowiedź ta ma jeszcze inny wymiar. Wskazuje się, że – uroda kobiety jest kryterium przy wykorzystywaniu seksualnym i że zachowania takie w ogólności mogą być akceptowalne.

Wypowiedź dziennikarska o takiej treści zawiera elementy „mowy nienawiści”, dyskryminujące ze względu na narodowość i płeć, i mogły zostać odebrane, jako wyraz nienawiści do osób narodowości ukraińskiej, zwłaszcza w kontekście rozgrywanych w czasie emisji przedmiotowej audycji rozgrywek Euro 2012 r., organizowanych wspólnie przez Polskę z Ukrainą. Jak wskazuje ETPC granice swobody wypowiedzi muszą uwzględniać także kontekst sytuacyjny wypowiedzi dziennikarskiej (zob. wyrok z dnia 2 października 2008 r., L. przeciwko Francji, skarga nr (...)).

Wyżej wymienione wypowiedzi dziennikarskie nie mogą być akceptowane w społeczeństwie demokratycznym, a zwłaszcza w kulturze polskiej. Jest to konsekwencją tego, że problemy dyskryminacji ze względu na narodowość i płeć, a także nienawiści na tle narodowościowym nie tracą w Polsce na aktualności w przeciągu kilku ostatnich lat. Uzasadnione jest to tym, że w Polsce w niektórych kręgach osób mamy do czynienia z narastającą „mową nienawiści” w ogólności, która towarzyszy debatom politycznej i społecznej, a w skrajnych przypadkach dochodzi do czynów karalnych, w tym z użyciem przemocy fizycznej. Szczególnie negatywnie należy ocenić kontekst seksualny w wypowiedzi dziennikarskiej, który nawiązuje do (...) - problemu aktualnego w debacie politycznej i społecznej, w których wskazuje się na niezrozumienie sytuacji kobiety poddanej temu czynowi karalnemu. Tymczasem kontekst wypowiedzi dziennikarskiej jest poniżający, przedstawia pogardę dla kobiety, poniża ją, dehumanizuje, odziera z szacunku, a zarazem wyśmiewa, na co wskazuje analiza dźwiękowa zapisu audycji.

Wyżej wskazanej ocenie nie sprzeciwia się okoliczność, że celem prowadzących było zwrócenie uwagi na inne problemy. Przez przeciętnego odbiorcę, ukryty kontekst wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym mógł nie zostać zinterpretowany, jako chęć zwrócenia uwagi na obnażenie ewentualnych polskich postaw i poglądów ksenofobicznych w odniesieniu do obywateli Ukrainy, którzy są źle traktowani przez zatrudniających ich obywateli polskich. Dysponując tak szeroką możliwością przekazu, jaką daje Radio (...) SA, zarówno co do treści, jak i formy, można znaleźć taki sposób wyrazu, również utrzymany w konwencji utworu satyrycznego, który skutecznie zaprotestuje przeciwko niepokojącym zjawiskom społecznym, nie obrażając przy tym innych uczuć innych osób. Tymczasem dziennikarze prezentując opisywane zachowania, udają doskonałą zabawę, w istocie, wskazując, że uważają je za właściwe i słuszne, popierali i autoryzowali je swoim zachowaniem.

W ocenie sądu okręgowego odwołujący naruszył art. 18 ust. 1 radiofonii i telewizji, gdyż w audycji (...) nadanej w dniu 12 czerwca 2012 r. w godzinach od 8:00 do 10:00, prezentował poglądy sprzeczne z prawem, czym przekroczył granice swobody wypowiedzi wytyczone w art. 10 ust. 2 Konwencji.

W związku z powyższym zarzut odwołującego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji jest niezasadny, zaś zapadłe przez sąd orzeczenie spełnia wszystkie wymogi trójelementowego testu oceny krajowej ingerencji w swobodę wypowiedzi. Zastosowane ograniczenie jest przewidziane przez prawo (art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji), jest celowe, gdyż służy ochronie prawnie uzasadnionych celów wymienionych w art. 10 ust. 2 Konwencji, a mianowicie ochronie przed dyskryminacją ze względu na narodowość i płeć, zaś ingerencja jest konieczna w demokratycznym społeczeństwie, aby zapobiegać w przyszłości takim wypowiedziom (zob. wyrok z dnia 2 lutego 2010 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 33- 37).

Odnosząc się do zarzutu co do wysokości wymierzonej kary pieniężnej, sąd okręgowy stwierdził, że artykuł 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji nakłada na (...) obowiązek wymierzenia nadawcy kary pieniężnej w razie stwierdzenia naruszenia obowiązków wynikających z art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Stwierdzenie naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji powoduje, że organ administracji publicznej ma obowiązek nałożenia na nadawcę kary pieniężnej, o której mowa w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Z treści ostatniej regulacji wynika jednoznacznie, iż jeżeli nadawca narusza obowiązek wynikający z przepisów enumeratywnie w nim wymienionych, (...) wydaje decyzję nakładającą na nadawcę karę pieniężną. Wobec tego należy przyjąć, że (...) nie może odstąpić od wymierzenia kary pieniężnej, o której mowa w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, w razie stwierdzenia naruszenia przez nadawcę art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Ustawa nie daje podstaw do zaniechania wydania decyzji nakładającej karę pieniężną, nawet gdyby (...) uznał, że zachodzą szczególne okoliczności sprawy.

W ocenie sądu okręgowego zarzut nadmiernej wysokości kary pieniężnej zasługuje na uwzględnienie w części, gdyż nie można w tej kwestii podzielić większości zapatrywań odwołującego.

Wysokość kary pieniężnej, jaką może nałożyć (...), została pozostawiona uznaniu administracyjnemu. Nie oznacza to, że na podstawie uznania administracyjnego (...) może dowolnie ustalić wysokość kary pieniężnej. Granice uznania administracyjnego (...) przy wymiarze wysokości kary pieniężnej określa art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Z przepisu tego wynikają trzy dyrektywy, które (...) jest zobowiązany uwzględnić przy wymiarze wysokości kary

pieniężnej. Po pierwsze, w ramach uznania administracyjnego (...) nie może odstąpić od nałożenia na nadawcę kary pieniężnej w przypadkach stwierdzenia naruszenia przez nadawcę przepisów wymienionych w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Po drugie, (...) nie może nałożyć kary pieniężnej, która przekraczałaby górną granicę kary pieniężnej określonej ustawą. W tym sensie kara pieniężna, która ma zostać nałożona, nie może przekroczyć 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym. Po trzecie, (...) ma także obowiązek uwzględnić zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe. Innymi słowy, kara pieniężna nałożona przez (...) musi być proporcjonalna do stwierdzonego naruszenia prawa.

Wymóg proporcjonalności należy rozumieć w kontekście art. 10 ust. 2 Konwencji. Oznacza to, że wysokość nałożonej kary pieniężnej nie może zniechęcać dziennikarzy do uczestnictwa w dyskusji o problemach objętych interesem publicznym, w tym odnoszących się do kwestii społecznych ujętych w wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym (por. wyrok z dnia 2 listopada 2006 r., (...) P. Austrii, skarga nr (...), § 49 ; wyrok z dnia 6 października 2009 r., K. i R. p. Polsce, skarga nr (...), § 37; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 36). Zastosowanie środka prawnego stanowiącego ingerencję w swobodę wypowiedzi nie może bowiem prowadzić do „efektu zamrożenia”, w następstwie którego obawa przed zastosowaniem środka prawnego wywiera wpływ na wykonywanie swobody wypowiedzi dziennikarskiej. Efekt ten działa bowiem na szkodę społeczeństwa jako całości, zaś możliwość jego wystąpienia powinna zostać wzięta pod uwagę przy zastosowaniu środka prawnego (zob. wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 70-71). Jego zastosowanie może bowiem mieć potencjalnie ogromny efekt odstrasżający do prowadzenia otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej w sprawach ważnych z punktu widzenia interesu publicznego (zob. wyrok z dnia 10 czerwca 2003 r., C. and M. przeciwko Rumunii, skarga nr (...), § 118). Stąd przy wymiarze kary pieniężnej należy mieć na uwadze to, że jej wysokość jest czynnikiem, jaki należy uwzględnić przy dokonywaniu oceny proporcjonalności ingerencji w stosunku do wolności swobody wypowiedzi gwarantowanej na podstawie art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji (zob. wyrok z dnia 27 maja 2003 r., S. przeciwko Polsce, nr (...), §§ 41-42; wyrok z dnia 9 stycznia 2007 r., K. przeciwko Polsce, nr (...), § 56; wyrok z dnia 15 listopada 2011 r., S. – O. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 49).

Odnośnie wysokości nałożonej przez (...) kary pieniężnej, sąd okręgowy wskazał, że w punkcie drugim decyzji nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r. ustalono jej wysokość na kwotę 75 000 zł. W uzasadnieniu decyzji (...) wyjaśnił, że wymierzając karę pieniężną uwzględniono przesłanki ustawowe określone w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, tj. zakres i stopień szkodliwości naruszenia oraz dotychczasową działalność nadawcy oraz możliwości finansowe nadawcy.

Determinanty określające wysokość kary pieniężnej nie mogą zostać ograniczone w decyzji do przytoczenia wyrażeń ustawowych. Konieczne jest ich uszczegółowienie przez wskazanie faktów przemawiających za takim podejściem organu administracji publicznej. Zaskarżona decyzja nie realizuje w całości tego założenia. Wobec tego wniesienie odwołania wszczynają proces, zaś sąd rozpoznaje sprawę na nowo w granicach zaskarżenia, w tym również co do wysokości nałożonej kary pieniężnej, zaś usunięcie uchybień, które nastąpiły w postępowaniu administracyjnym, następuje przez wydanie orzeczenia przez sąd powszechny, który w jego uzasadnieniu dokonuje właściwej subsumcji materiału procesowego.

Zdaniem sądu okręgowego na obniżenie kary pieniężnej ustalonej w zaskarżonej decyzji miały wpływ zasadniczo dwie okoliczności związane z ustaleniem jej wysokości przez (...). Po pierwsze, w decyzji w zakresie przesłanki dotychczasowego zachowania nadawcy pominięto okoliczność, że odwołujący na skutek zewnętrznej krytyki kwestionowanego segmentu audycji zdjął definitywnie z anteny program (...). Po drugie, w decyzji uwzględniono przesłankę zastosowania kary pieniężnej, która nie mogła zostać wzięta pod rozwagę jako okoliczność obciążająca odwołującego. Podkreślenia wymaga to, że wyżej wymienione okoliczności były podnoszone przez odwołującego przed wydaniem zaskarżonej decyzji. Pomimo tego, nie znalazły one odzwierciedlenia w uzasadnieniu decyzji, w części dotyczącej wymiaru kary pieniężnej.



Co się tyczy przesłanki dotychczasowej działalności nadawcy, należy mieć na uwadze to, że audycja (...) nadawana była w okresie od dnia 28 stycznia 2008 r. do 25 czerwca 2012 r., pięć razy w tygodniu, w godzinach od 8:00 do 10:00, zaś w 2012 r. nadawca został uhonorowany podziękowaniami (...) oraz (...).

W wyżej wskazanym okresie nadawania audycji (...) (...) wszczęła postępowania administracyjne związane ze skargami dotyczącymi jej treści audycji wyemitowanymi w dniach 1 lutego 2008 roku, 30 lipca 2008 roku, 3 września 2008 roku, 1 września 2009 roku, 28 kwietnia 2010 roku, 25 maja 2011 roku, które zostały zakończone decyzją (...) nr (...) z dnia 13 października 2011 r., oraz w dniach 1 czerwca 2011 r. i 6 października 2011 r., zakończonych decyzją (...) nr (...) z dnia 30 marca 2012 r. Nadto do nadawcy kierowane były pisma (...), w których zwracana była uwaga na konieczność przestrzegania działalności programowej odwołującego. Poza tym w dniu 19 września 2008 roku (...) na podstawie art. 10 ust. 3 ustawy o radiofonii i telewizji wezwał nadawcę do natychmiastowego zaniechania działań sprzecznych z art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji.

Odwołujący, przed wydaniem decyzji przez (...), zdjął z anteny program (...). Doszło do tego na skutek zewnętrznej krytyki kwestionowanego segmentu audycji.

Okoliczność ta musi zostać wzięta przez sąd pod uwagę przy ustalaniu wymiaru kary pieniężnej, jako fakt mieszczący się w dotychczasowej działalności nadawcy. Jak już zaznaczono, kara pieniężna musi spełniać wymóg proporcjonalności. Wymóg ten będzie urzeczywistniony wówczas, gdy przy wymiarze kary pieniężnej rozważono wystąpienie tzw. „efektu chłodzącego” („chilling effect”), czyli sytuacji, gdy nadawca przed wymierzeniem kary pieniężnej podjął czynności zaradcze, które mają wyeliminować naruszenia prawa w przyszłości (por. rozważania zawarte w wyroku z dnia 29 sierpnia 1997 r., W. przeciwko Austrii, skarga nr (...), § 47; wyrok z dnia 12 lipca 2001 r., F. przeciwko Słowacji, skarga nr (...), § 78; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 32, 36).

Należy uwzględnić okoliczność, że zdjęcie programu (...) z anteny dla odwołującego było dotkliwą konsekwencją nadania segmentu wypowiedzi naruszającego art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji obejmującego czas trwania 1 minuty 10 sekund, zważywszy że audycja ta była nadawana przez okres ponad 4 lat, co do zasady pięć dni w tygodniu po dwie godziny. Zdjęcie programu (...) z anteny powiązane było z zaprzestaniem przez odwołującego współpracy z dziennikarzami J. W. oraz M. F. (3), którzy prowadzili te audycje. Jak ustalono na rozprawie, zdjęcie programu z anteny miało charakter definitywny, a z okoliczności sprawy nie wynika, że nadawca uczynił to wyłącznie na potrzeby trwającego procesu. Dlatego rezygnacja przez nadawcę z popularnej wśród odbiorców audycji, co wynika z badań przeprowadzonych przez (...), nie może być obojętna dla wymiaru kary pieniężnej.

Co się tyczy przesłanki zakresu i stopnia szkodliwości audycji (...), sąd okręgowy miał na uwadze to, że kwestionowany segment wypowiedzi dziennikarskiej był jednym z wejść na antenę w ramach całego programu nadawanego w czasie rzeczywistym, zaś jego czas trwania wynosił około 1 minuty 10 sekund, podczas gdy cała audycja trwała łącznie około 2 godzin. Czas trwania segmentu wypowiedzi nie jest długi, lecz ze względu na sposób przekazu (formę przekazu i treść przekazu), został dostrzeżony i upubliczniony w innych mediach (w prasie, w radio, w telewizji, w internecie). W związku z tym segment wypowiedzi został rozpowszechniony, zaś treść przekazu i jego forma stały się dostępne dla szerszej liczby odbiorców aniżeli słuchacze nadawcy, do których – jak wynika z badań przeprowadzonych przez (...) należą osoby w wieku do 30 lat, zaś najlicniejsza grupa słuchaczy obejmuje osoby w wieku 20 – 24 lata.

Treść przekazu naruszała istotne dobra chronione prawem (godność ludzka), była dyskryminująca (dyskryminacja ze względu na narodowość oraz płeć) i wchodziła w zakres tzw. mowy nienawiści. Znaczenie ma również okoliczność, że segment wypowiedzi został nadany w czasie zawodów piłkarskich Euro 2012, organizowanych przez Polskę wspólnie z Ukrainą. W następstwie tego zostały złożone 23 skargi do (...), w tym skarga Ambasadora Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej, w której podniesiono, że prezenterzy programu pozwolili sobie wyrazić bardzo obraźliwe i skrajnie poniżające uwagi wobec osób narodowości ukraińskiej pracujących w Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy miał na uwadze to, że część odbiorców audycji odmiennie mogła odczytać treść i formę przekazu zawartą w segmencie wypowiedzi, o czym świadczą wypowiedzi dziennikarzy w materiałach prasowych załączonych do odwołania.

Odnosząc się do przesłanki możliwości finansowych nadawcy, sąd okręgowy wskazał, że wiąże się ona z zagadnieniem możliwości pokrycia przez nadawcę nałożonej kary pieniężnej w wysokości określonej przez sąd, ewentualnie (...). Jest to zagadnienie odnoszące się do sfery faktów, które może mieć wpływ na wysokość kary pieniężnej, jeżeli odwołujący wykaże, że nałożona kara pieniężna może utrudnić działalność nadawcy lub uniemożliwić taką działalność. Odwołujący nie przedstawił materiału procesowego, z którego wynikałoby, że zapłata kary pieniężnej przez Radio (...) SA mogłaby spowodować ujemne skutki w działalności nadawcy, w tym w szczególności spowodować tzw. efekt zamrożenia. Nie przedstawiono także materiału procesowego, z którego wynikałoby, że odwołujący, z uwagi na możliwości finansowe, nie będzie w stanie zapłacić kary pieniężnej.

Odnosząc się do przesłanki zastosowania kary pieniężnej, która nie mogła zostać wzięta przez (...) pod rozwagę, jako okoliczność obciążająca odwołującego, sąd okręgowy wziął pod uwagę, że (...) wskazał w uzasadnieniu decyzji, że „kara w wysokości 75 000 zł została wymierzona z uwzględnieniem przesłanek wskazanych w art. 53 ustawy o radiofonii i telewizji oraz ze względu na fakt ponownego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji w audycji tego samego cyklu”. Taka redakcja uzasadnienia decyzji uwidoczniła, że (...) uwzględnił ponowne naruszenie art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jako dodatkową przesłankę obciążającą odwołującego niewymienioną w art. 53 ustawy o radiofonii i telewizji. Potwierdza to, użycie znaku alternatywy łącznej „oraz” pomiędzy obydwojma sformułowaniami. Przy takim podejściu przesłanka ponownego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji ujęta została, jako kryterium dodatkowe, pozaustawowe, nie mieszczące się w regulacji z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Natomiast powrót odwołującego do naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jako okoliczność obciążająca odwołującego przy wymiarze kary pieniężnej, może zostać wzięta pod rozwagę przez (...) w ramach przesłanki dotychczasowego zachowania nadawcy, o której mowa w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Należy jednak zastrzec, że okoliczność powrotu odwołującego do naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jako okoliczność obciążająca nadawcę przy ustaleniu wysokości kary pieniężnej, może zostać wzięta pod rozwagę wówczas, gdy decyzja (...) nakładająca karę pieniężną za stwierdzenie naruszenia obowiązków wynikających z przepisów wymienionych w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji jest ostateczna. Dopiero wówczas można mówić o tym, że nadawca ponownie naruszył przedmiotowe przepisy. Tymczasem w niniejszej sprawie (...) nie wykazał, że którekolwiek z postępowań administracyjnych zakończonych wydaniem decyzji administracyjnej nakładającej karę pieniężną za naruszenie obowiązków wynikających z przepisów wymienionych w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji zostało ostatecznie zakończone, zaś odwołujący podniósł, że nie zostały prawomocnie zakończone procesy wszczęte na skutek wniesionych odwołań od decyzji nakładających kary pieniężne.

Ze względu na to, że (...) wziął przy wymiarze kary pieniężnej pod uwagę przesłankę faktu ponownego naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, a nie mógł jej uwzględnić, jako dodatkowej przesłanki wymiaru kary pieniężnej wymienionej obok przesłanek z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, ani jako faktu w zakresie przesłanki dotychczasowej działalności nadawcy ujętej w tym ostatnim przepisie, nałożona kara pieniężna podlegała obniżeniu.

Mając na uwadze powyższe sąd okręgowy na podstawie art. 479<sup>31a</sup> k.p.c. w zw. z art. 56 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, uznał, że nałożoną karę pieniężną należy obniżyć do kwoty 50 000 zł i zmienił punkt 2 zaskarżonej decyzji, i oddalił odwołanie w pozostałym zakresie uznając je za niezasadne, z tym że sąd nie stwierdza, że zaskarżona decyzja została wydana bez podstawy prawnej albo z rażącym naruszeniem prawa.

Na podstawie art. 479<sup>30</sup> k.p.c. sąd okręgowy oddalił wniosek o wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji, gdyż skarżący nie wykazał interesu prawnego w żądaniu zabezpieczenia.

O kosztach procesu sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną

ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Stosunkowy podział kosztów procesu dotyczy ich całości, co oznacza przyjęcie za podstawę obliczeń sumy należności obu stron, którą dzieli się proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swoimi roszczeniami lub obroną, otrzymując w wyniku kwoty stanowiące ich udziały w całości kosztów. Jeśli poniesione przez stronę koszty procesu przewyższają obciążający ją udział, zasądzeniu na jej rzecz podlega różnica (zob. postanowienia SN: z dnia 16 października 1987 r., I CZ 126/87, Lex nr 8844, z dnia 31 stycznia 1991 r., II CZ 255/90, OSPiKA 1991, z. 11-12, poz. 530, por. też postanowienie SN z dnia 16 sierpnia 1966 r., I CR 81/66, Lex nr 6023 oraz wyrok SN z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004, nr 4, poz. 63). Odwołujący wygrał proces w 33 % ( $x = [50\ 000\ \text{zł} \times 100\ \%] : 75\ 000\ \text{zł}$ ) natomiast (...) w 67 % ( $x = 100\ \% - 33\ \%$ ) i w takim zakresie zostały rozliczone koszty sądowe. Na koszty procesu poniesione przez odwołującego składa się kwota 6617,00 zł obejmująca uiszczony koszt sądowy w postaci opłaty sądowej w wysokości 3000,00 zł (k. 2), kwotę 7.200,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§ 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej za udzielone pełnomocnictwo. Na koszty procesu poniesione przez (...) składa się kwota 3600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§ 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349).

Odwołujący wygrał proces w 33 %, dlatego należy mu się zwrot kosztów procesu w wysokości 2 184 zł ( $x = [6617\ \text{zł} \times 33\ \%] \times 100\ \%$ ). (...) wygrał proces w 67 %, dlatego należy mu się zwrot kosztów procesu w wysokości 2 412 zł ( $x = [3600\ \text{zł} \times 67\ \%] \times 100\ \%$ ). W związku z tym sąd okręgowy zasądził kwotę 228 zł tytułem różnicy pomiędzy obydwoma kwotami ( $x = 2184\ \text{zł} - 2\ 412\ \text{zł}$ ).

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony postępowania.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok w następującej części:

- utrzymującej w mocy decyzję (...) nr (...) z 30 lipca 2012 r. z karą w wysokości 50 000 zł
- w zakresie zasądzającym od powódki koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego.

Strona powodowa zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi następujące naruszenia:

I. prawa procesowego, w tym niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

a) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 i 258 k.p.c. – poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków:

- J. W. i M. F. (1) – na okoliczność charakteru audycji powódki pod tytułem (...) oraz poglądów świadka na działanie dyskryminujące innych ludzi, okoliczności i przebiegu audycji (...) z 12 czerwca 2012 r., braku zamiaru powódki i świadka naruszenia jakichkolwiek przepisów prawa poprzez stworzenie lub emisję audycji (...) z 12 czerwca 2012 r., jak również braku zamiaru propagowania działań naruszających prawo i przez to błędne ustalenie faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie oraz poprzez błąd mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że fakty, dla których zostali powołani powyżsi świadkowie, nie mają dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia

b) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 i 299 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania strony powodowej, B. P., Prezesa Zarządu (...) S.A. – na okoliczność charakteru audycji powódki pod tytułem (...), zakresu nadzoru powódki nad prowadzącymi audycję (...), braku zamiaru powódki naruszenia prawa poprzez emisję audycji (...) z 12

czerwca 2012 r.- błąd mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy polegający na nieprawidłowym przyjęciu, że fakty, dla wykazania których został powołany powyższy środek dowodowy, nie ma dla rozstrzygnięcia sprawy żadnego znaczenia

c) - art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, na skutek przyjęcia jako udowodnionych okoliczności niewynikających z materiału dowodowego, w szczególności poprzez niedokonanie własnych ustaleń stanu faktycznego, lecz przyjęcie jako własnego ustalenia faktów dokonanego przez pozwanego i opisanego w zaskarżonej decyzji, poprzez dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego (w szczególności nagrania całej audycji powódki o tytule (...) z 12 czerwca 2012 r.) w sposób dowolny, wykraczający poza ramy swobodnej oceny dowodów i przez to błędne ustalenie faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, poprzez niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, w tym braku przeprowadzenia analizy intencji powódki i prowadzących audycje (...), zarówno co do charakteru audycji emitowanych pod tym tytułem jak i audycji wyemitowanej 12 czerwca 2012 r., braku analizy odbioru audycji przez słuchaczy programu (...), w szczególności co do ich satyrycznego charakteru, co skutkowało nieuzasadnionym przyjęciem, iż powódka naruszyła art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji;

## II. prawa materialnego:

a) art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji – poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że dla spełnienia wynikającej z tego przepisu przesłanki, odnoszącej się do zawartych w audycji treściach dyskryminujących ze względu na narodowość i płeć, nie jest konieczne propagowanie tą audycją takich treści oraz błędną subsumcją polegającą na przyjęciu, że zachowania prowadzących wyczerpują znamiona treści określonych w art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, w szczególności przyjęciu, że były to treści dyskryminujące ze względu na przynależność narodowościową i płeć

b) błędną wykładnię poprzez niezastosowanie przy ocenie audycji (...) z 12 czerwca 2012 r. przepisów gwarantujących powódce, jako nadawcy programu Radia (...), wolność słowa, wypowiedzi i swobodnego kształtowania programu, tj. art. 14 i 54 Konstytucji RP, art. 1 w zw. z art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, art. 6 ust. 1, art. 13 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3,5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 oraz art. 19 Międzynarodowego Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r., a także poprzez ograniczenie powódki w korzystaniu z ww. praw wskutek nieuprawnionej kwalifikacji audycji (...) z 12. czerwca 2012 r. jako naruszającej art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o:

1) zmianę wyroku w części utrzymującej w mocy decyzję (...) nr (...) z 30 lipca 2012 r. z karą w wysokości 50 000 zł oraz w części zasądzającej od powódki koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego, poprzez uchylenie decyzji (...) nr (...) z 30. lipca 2012 r. stwierdzającej naruszenie przez (...) S.A. z siedzibą w W. art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. 2011, nr 43, poz. 226 z późn. zm) poprzez rozpowszechnienie w dniu 12 czerwca 2012 r. o godz. 8:00 – 10:00 audycji z cyklu (...) nakładającej na (...) S.A. z siedzibą w W. karę pieniężną w wysokości 75 000 zł, następnie zmniejszoną przez Sąd Okręgowy w Warszawie do kwoty 50 000 zł, ewentualnie w razie braku podstaw do uchylenia ww. decyzji w zaskarżonym zakresie o jej zmianę poprzez zmniejszenie kary pieniężnej według uznania sądu

2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obydwie instancje

3) rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia sądu pierwszej instancji wydanego na posiedzeniu 1. sierpnia 2013 r. o oddaleniu wniosków powódki o przeprowadzenie dowodów z przesłuchania świadków i strony powodowej.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w punktach 1 i 4 i zarzucając mu:

## I. naruszenie przepisów postępowania:

1. art. 479<sup>(31a)</sup> § 3 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zmianę decyzji (...) nr (...) z 30 lipca 2012 r. w pkt. 2, polegającą na obniżeniu wysokości kary do 50 000 zł z pominięciem wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, uzasadniającego wymierzenie kary w ustalonej ww. decyzją wysokości
2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku podstaw przyjęcia jako właściwej wysokości kary w kwocie 50 000 zł
3. art. 100 k.p.c. poprzez jego zastosowanie pomimo braku podstaw do rozdzielenia kosztów procesu w sposób wskazany przez sąd w zaskarżonym wyroku

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tzn. art. 53 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez sąd I instancji, że okolicznością, która nie mogła być wzięta pod uwagę przy ustaleniu wymiaru kary było wydanie decyzji przez (...) o nałożeniu kary na powoda w związku ze stwierdzeniem w innych postępowaniach naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji z uwagi na brak faktu przymiotu ostateczności tych decyzji w związku ze złożeniem odwołań oraz toczącymi się postępowaniami w ww. sprawach

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie odwołania spółki (...) w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o wysokości kary wynikającej z decyzji (...) nr (...) tzn. w pkt. 1 wyroku oraz w konsekwencji zmianę pkt. 4 wyroku poprzez zasądzenie kosztów procesu od powoda na rzecz pozwanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym według norm przepisanych
- zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję od powoda na rzecz pozwanego według norm przepisanych.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Sąd apelacyjny w całości podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną sądu okręgowego.

Niezasadne są zarzuty co do naruszenia prawa materialnego.

Art. 14 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. statuuje zasadę ustrojową wolności mediów, rozwijaną następnie w art. 54 Konstytucji, który zapewnia wolność działania środków społecznego przekazu poprzez m.in. wolność wyrażania poglądów. W myśl regulacji konstytucyjnej władze państwowe co do zasady nie mogą wpływać w sposób autorytarny na rozpowszechnianie określonych treści, jednak na zasadzie wyjątku ich ingerencja jest dopuszczalna wówczas gdy ma ona na celu ochronę innych zasad i wartości konstytucyjnych, z którymi zasada wolności mediów może znaleźć się w konflikcie. Odnosi się to przede wszystkim do wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, jako niezbędnych w demokratycznym państwie prawnym dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ingerencja państwa w wolność mediów może następować w wyjątkowych przypadkach, musi znajdować umocowanie w jednoznacznych przepisach ustawowych, podlegających zawężającej interpretacji.

Realizacją konstytucyjnej zasady wolności wypowiedzi jest art. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, który stanowi, że prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. W myśl art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego definicja prasy obejmuje również programy radiowe. Z kolei art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (dalej: u.r.t.) stanowi, że (...) stoi na straży wolności słowa w radiu i telewizji, samodzielności dostawców usług medialnych i interesów odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny

charakter radiofonii i telewizji. Zgodnie z art. 13 ust. 1 u.r.t. nadawca kształtuje program samodzielnie w zakresie zadań określonych w art. 1 ust. 1 i ponosi odpowiedzialność za jego treść.

Problematyka wolności słowa jest też przedmiotem wiążących Polskę umów międzynarodowych: Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r., ratyfikowanego przez Polskę 3 marca 1977 r. oraz konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., ratyfikowanej przez Polskę 19 stycznia 1993 r.

Art. 10 ust. 1 konwencji praw człowieka stanowi, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, obejmujące wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Jednocześnie zgodnie z art. 10 ust. 2 konwencji korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. Z art. 10 ust. 2 konwencji wynika więc jednoznacznie, że swoboda wypowiedzi nie jest absolutna i władze krajowe mogą wprowadzać pewne ograniczenia. Dopuszczalność ingerencji władz krajowych w swobodę wypowiedzi uzależniona jest od spełnienia trzech warunków: 1. ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe, 2. ingerencji można dokonać tylko wtedy, gdy służy ochronie zamkniętego katalogu celów wyraźnie wskazanych w art. 10 ust. 2 konwencji, 3. ingerencja musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie. Zgodnie z orzecnictwem ETPC pojęcie "konieczności" w konwencji oznacza ingerencję uzasadnioną nagłą potrzebą społeczną i proporcjonalną do realizowanego celu.

Art. 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych stanowi: 1. Każdy człowiek ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów. 2. Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru. 3. Realizacja praw przewidzianych w ustępie 2 niniejszego artykułu pociąga za sobą specjalne obowiązki i specjalną odpowiedzialność. Może ona w konsekwencji podlegać pewnym ograniczeniom, które powinny być jednak wyraźnie przewidziane przez ustawę i które są niezbędne w celu: a) poszanowania praw i dobrego imienia innych; b) ochrony bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo zdrowia lub moralności publicznej. Pojęcie "niezbędności" jest tu rozumiane podobnie jak pojęcie "konieczności" w konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Ograniczenia wolności mediów, odnoszące się do wszystkich audycji i innych przekazów rozpowszechnianych drogą programów radiowych i telewizyjnych, zawiera art. 18 ust. 1 u.r.t. Regulacja ta ma na celu ochronę porządku prawnego, polskiej racji stanu, moralności i dobra społecznego, przy czym przepis określa jako szczególnie przypadek niedozwolonych treści audycji nawoływanie do nienawiści lub dyskryminację ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Wskazane w art. 18 ust. 1 u.r.t. kryteria są sformułowane przy użyciu klauzul generalnych, w związku z czym mają one charakter bardzo ogólny i norma ta jest doprecyzowywana dopiero przy subsumcji konkretnego stanu faktycznego – każdy przypadek jest analizowany indywidualnie przez pryzmat ochrony wymienionych w tym przepisie wartości. W wyroku z 2 lipca 2013 r. sygn. akt III SK 42/12 (Lexis.pl nr 7320334), Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że propagowanie, o którym mowa w art. 18 ust. 1 u.r.t., ma miejsce wówczas gdy audycja zawiera treści wsparte odpowiednią formą wyrazu, tak by po jej emisji można było uznać, że zachęcała widzów do podejmowania wskazanych w niej działań, ewentualnie audycja była tak poprowadzona, by wynikało z niej, że zaprezentowane w niej działania należy uznać za właściwe i słuszne, godne naśladowania. Natomiast nie jest konieczne, by emisji audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców do zawartych w niej treści, bądź by twórcom audycji należało wykazać działanie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. O tym czy spełniona jest przesłanka propagowania decyduje więc skutek, czyli sposób w jaki program oddziałuje na odbiorców, a nie to jakie intencje przyświecały jego autorom. ETPC w sprawie Ö. przeciwko Turcji (wyrok z 28.09.1999 r., Wielka Izba, skarga nr

(...) stwierdził, że wydawcy, chociaż nie muszą się oczywiście identyfikować z opiniami zawartymi w publikowanych utworach, uczestniczą w korzystaniu ze swobody wypowiedzi i w rezultacie, pośrednio, ich również dotyczą obowiązki i odpowiedzialność, jakie biorą na siebie autorzy wydawanych przez nich prac. Przesłanka propagowania działań sprzecznych z prawem obejmuje wszelkie zachowania naruszające prawo w szerokim znaczeniu natomiast przesłanka propagowania postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym dotyczy zachowań, które godzą w te wartości. Godność ludzka jest dobrem chronionym zarówno przez przepisy prawa jak i normy moralne - niedopuszczalne jest traktowanie drugiego człowieka w sposób dla niego upokarzający, w tym eksponowanie stosowania wobec niego przemocy, w kontekście rozrywkowym, wyłącznie w celu przyciągnięcia uwagi odbiorców. Przekazy medialne powinny szanować godność człowieka zarówno w treści jak i w sposobie przedstawienia. Zakaz propagowania treści dyskryminujących dotyczy przedstawiania zjawisk nierównego traktowania w sposób mogący prowadzić do wzrostu lub utrwalania tego typu zachowań oraz dyskryminujących stereotypów. Audycje naruszające godność ludzką lub zawierające treści dyskryminujące podlegają kwalifikacji jako sprzeczne z prawem, moralnością oraz dobrem społecznym. Satyryczny charakter programu nie uchyła automatycznie bezprawności takiego zachowania na gruncie art. 18 ust. 1 u.r.t. Sąd Najwyższy w wyroku z 2 lutego 2011 r. sygn. akt II CSK 431/10 (L..pl nr (...)) stwierdził, że w przypadku wypowiedzi naruszających inne dobra chronione przez system prawny należy zweryfikować czy naruszenie to jest niezbędne dla osiągnięcia celu utworu satyrycznego, czyli wywołania refleksji odbiorców na istotne tematy, często dotyczące negatywnych zjawisk, dla ochrony ważnych społecznie wartości.

Z powołanych wyżej przepisów wynika wyraźnie, że zarówno na gruncie prawa polskiego, unijnego, jak i międzynarodowego, swoboda prezentowania treści w środkach masowego przekazu nie ma charakteru bezwzględnego, gdyż musi szanować prawa innych osób.

W nadanej przez powoda 12 czerwca 2012 r. audycji z cyklu (...) został wykorzystany stereotyp kobiety narodowości ukraińskiej, jako osoby zatrudnianej w Polsce w gospodarstwach domowych, bezwolnie godzącej się na poniżające traktowanie w zamian za możliwość zarobkowania. Prowadzący audycję przedstawili sposoby odreagowania, na pracujących w Polsce, ukraińskich pomocach domowych, frustracji słabą grą polskiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej, poprzez sprzeczne z prawem zachowania: wyrzucenie z pracy z tego powodu, niezapłacenie wynagrodzenia za wykonaną pracę lub gwałt. W ten sposób w programie zostało wyeksponowane wykorzystywanie przez polskich pracodawców słabszej pozycji społecznej kobiet narodowości ukraińskiej i stosowanie wobec nich ekonomicznej lub fizycznej przemocy. Zjawiska te zostały zaprezentowane w sposób budzący wątpliwości co do oceny ich przez prowadzących – ich wypowiedzi miały charakter żartobliwy i towarzyszył im śmiech, a pogardliwe traktowanie ukraińskich pomocy domowych zostało ukazane jako coś zabawnego, co ostatecznie wywołało wrażenie co najmniej marginalizowania szkodliwości społecznej przedstawianych zachowań. Program miał charakter rozrywkowy i był skierowany do szerokiego kręgu odbiorców, w raczej stosunkowo młodym wieku, zaś prowadzący, będący osobami rozpoznawalnymi publicznie i wzbudzającymi zainteresowanie mediów, wcielali się we wzory dyskryminacyjnych zachowań, kierując pogardliwe uwagi w odniesieniu do ukraińskich pomocy domowych, wyrażając je jako własne, w atmosferze zabawy. Ten sposób prezentacji mógł prowadzić do konfuzji u przeciętnych odbiorców tego typu programów, co do istoty i celu przekazu. Mniej wyrobiony słuchacz mógł nie zauważyć ukrytego znaczenia wypowiedzi dziennikarzy jako wyśmiewania ksenofobii, tylko potraktować ją dosłownie, jako naigrywanie się z ukraińskich pomocy domowych. Dla osiągnięcia satyrycznego celu audycji, jakim według twierdzeń powoda miało być obnażenie postaw i poglądów ksenofobicznych, nie było też konieczne zawarcie w niej treści deprecjonujących potencjalne ofiary nagannych zachowań. Dziennikarze mieli szeroką możliwość wyboru takiej formy słowa i środka ekspresji by nie obrażać niepotrzebnie innych osób, naruszając ich prawo do godności. Wobec powyższego sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że treść przekazu naruszała istotne dobra chronione prawem (godność ludzka), była dyskryminująca ze względu na narodowość oraz płeć i wchodziła w zakres tzw. mowy nienawiści. Cel, jakim jest ochrona praw innych osób, wymagał ingerencji władzy publicznej w swobodę wypowiedzi. W tej sprawie ochrona godności ludzkiej stanowi wyższą wartość niż interes demokratycznego społeczeństwa w istnieniu swobody wypowiedzi.

Dyrektywy wymiaru kary pieniężnej określone w art. 53 ust. 1 u.r.t. nakazują brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości kary zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości

finansowe. Sąd Najwyższy w wyroku z 2.07.2013 r. sygn. akt III SK 42/12 (Lexis.pl nr 7320334) uwzględnił przy tym prewencyjną funkcję kary, którą należy oceniać w kategoriach prewencji szczególnej (zniechęcenia danego nadawcy do emitowania programów zawierających określone treści z uwagi na ryzyko nałożenia kolejnej kary pieniężnej) i ogólnej (zniechęcenie innych nadawców do emitowania programów zawierających określone treści z uwagi na fakt ukarania powoda) oraz wymóg proporcjonalności kary. Trybunał Konstytucyjny wyroku z 15.10.2013 r. sygn. akt P 26/11 (Dz.U. 2013, poz. 1426) wskazał w odniesieniu do administracyjnych kar pieniężnych, że „jedną z podstawowych ich funkcji jest również funkcja represyjna, która objawia się w odpowiedzialności za obiektywne naruszenie lub niewykonanie obowiązków ustawowych. Kara jest zapowiedzianym skutkiem zaistnienia stanu niezgodnego z prawem. Istota administracyjnych kar pieniężnych tkwi jednakże w ich kolejnych funkcjach. Są one nie tylko odpłatą za naruszenie prawa, lecz stanowią środek przymusu służący zapewnieniu realizacji wykonawczo – zarządzających zadań administracji. Administracyjne kary pieniężne spełniają funkcję dyscyplinującą – przymuszającą, która wzmacnia określony stopień represyjności tej sankcji. (...) Sama ustawowa groźba nałożenia kary pieniężnej dyscyplinuje podmioty obowiązane, przez co przyczynia się do realizacji celów, którym służy wykonywanie sankcjonowanych obowiązków, a także wzmacnia poczucie praworządności.”

Sąd pierwszej instancji ustalając wysokość kary wszechstronnie rozważył wszystkie okoliczności: rodzaj naruszonych dóbr, intensywność naruszenia, skutki naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy i jego możliwości finansowe. Biorąc pod uwagę: duży stopień oddziaływania radia, jako źródła rozrywki łatwo dostępnego w różnych miejscach, dużą rozpoznawalność wśród odbiorców osób prowadzących audycję, intensywność naruszenia przejawiająca się w szokującym dla przeciętnej odbiorcy poniżającym sposobie potraktowania innych osób, stwierdzone wcześniejsze kilkukrotne podobne naruszenia po stronie powoda, a jednocześnie jego zachowanie po dotarciu do niego sygnałów o negatywnym odbiorze audycji przez część odbiorców, polegające na zrezygnowaniu z kontynuacji cyklu audycji i zaprzestaniu współpracy z dziennikarzami, którzy doprowadzili do naruszenia oraz wcześniejsza działalność powoda na rzecz organizacji charytatywnych, pozwala na uznanie ustalonej przez sąd pierwszej instancji kary na poziomie 50 000 zł za adekwatną represję w stosunku do wagi naruszonego dobra i proporcjonalną ingerencję państwa ze względu na cel, który ma osiągnąć tj. zniechęcenie do tego typu naruszeń w przyszłości. Kara stanowi wystarczająco dotkliwą dla powoda sankcję za naruszenie, a jednocześnie nie powinna wpłynąć na ograniczenie jego zgodnej z prawem działalności. Powód nie wykazał w żaden sposób by kara ta przekraczała jego możliwości finansowe. Wobec powyższego ustalona przez sąd pierwszej instancji wysokość kary mieści się w marginesie swobody określonym przez art. 53 ust. 1 u.r.t.

Niezasadny jest zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c., albowiem ocena zgromadzonego materiału dowodowego i wnioski o faktach wywiedzione na jego podstawie przez sąd pierwszej instancji są zgodne z treścią tegoż materiału i logiczne. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby z tego samego materiału dowodowego dałoby się też wywieść również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania w świetle kryteriów wyżej powołanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie jest wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego (wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. akt IV CKN 1316/00). Skarżący nie wykazali, by sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady wiarygodności i mocy dowodów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Sąd pierwszej instancji zasadnie oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków oraz prezesa zarządu powoda na okoliczności związane z intencjami, jakie towarzyszyły nadawcy i twórcom programu, albowiem jak już wyżej wskazano są to okoliczności prawnie irrelewantne dla odpowiedzialności nadawcy na gruncie art. 18 ust. 1 i art. 53 ust. 1 u.r.t., wobec czego przeprowadzenie tych dowodów nie miałyby wpływu na treść rozstrzygnięcia, a jedynie niepotrzebnie przedłużyłyby postępowanie.

Niezasadny jest zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji



uniemożliwia całkowicie weryfikację stanowiska sądu, co ma miejsce wówczas gdy braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak istotne, że uniemożliwiają poddanie orzeczenia ocenie instancyjnej. Z art. 328 § 2 k.p.c. nie wynika natomiast konieczność osobnego omawiania w uzasadnieniu orzeczenia każdego z argumentów podniesionych przez strony w toku postępowania, wystarczy jeżeli z uzasadnienia wynika, że były one rozważone przed wydaniem orzeczenia. W niniejszej sprawie uzasadnienie sporządzone przez sąd pierwszej instancji zawiera wszystkie ustawowe elementy w zakresie umożliwiającym kontrolę instancyjną.

Chybiony jest zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 100 k.p.c. Sąd pierwszej instancji wyczerpująco uzasadnił i prawidłowo rozliczył koszty postępowania, odpowiednio do wysokości w jakiej zostały poniesione oraz stopnia uwzględnienia żądań każdej ze stron.

Mając powyższe na uwadze sąd apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. Wobec oddalenia w całości apelacji wniesionych przez obie strony postępowania, sąd na zasadzie art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie pomiędzy nimi koszty postępowania apelacyjnego.